Nr. 41. Poniedziałek, 21 Lutego 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lutego b. r. mianować najłaskawiej dziekana i proboszcza z Zimnejwody Józefa Siekanowicza kanonikiem honorowym lwowskiej kapituły metropolitalnej obrządku łacińskiego.

Conrad-Eybesfeld w. r.

Obwieszczenie.

Ponieważ od jakiegoś czasu zdarza się co raz częściej, że tak z kraju jak z zagranicy składane bywają bezpośrednio Najwyższemu Dworowi utwory literackie lub artystyczne, przeto przypomina się obwieszczenie, że przed wysłaniem takich utworów należy przedłożyć c. k. urzędowi Najwyższego Podkomorzego w Wiedniu za pośrednictwem władz krajowych (za granicą zaś właściwych c. i k. poselstw i konsulatów) pisemną prośbę o pozwolenie na złożenie dokładnie określonego przedmiotu, gdyż w razie przeciwnym podobne bezpośrednie nadsyłki nie będą uwzględnione.

W Wiedniu, dnia 13 stycznia 1881.
Z c. k. urzędu Najwyższego Podkomorzego.

Obwieszczenie to w skutek reskryptu Jego Eks. p. Ministra spraw wewnętrznych podaje się do powszechnej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 17 lutego 1881.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 lutego.

Niemieckie mowy tronowe stanowiły zazwyczaj niewdzięczny albo nawet obojętny temat dla prasy. Zbywano je krótką parafrazą a najczęściej zarzucano im, że nawet pod względem stylistycznym nie wznoszą się po nad poziom oschłego referatowego wyliczenia wszystkich zadań i prac, które czekają parlament w najbliższej sessyi. Tym razem jednak zaszedł uwagi godny wyjątek, bo prasa europejska, chociaż wcale nie braknie jej niemal codziennie ciekawego materyału z Anglii lub innych państw, zajęła się żywo ostatnią mową tronową cesarza Wilhelma i podniosła bardzo wysoko jej znaczenie. Ani uspokajającej wzmianki o sprawie greckiej, ani krótkiego ustępu o dobrym stosunku z Rossyą nie nazwano, jak się w takich razach dzieje, konwencyonalnym frazesem politycznym, lecz oświadczeniem nadzwyczajnej wagi, pełnem najlepszych szans na przyszłość. Tak spragnione pokoju są wszystkie kraje, że co dawniej mało zajmowało, to dziś nabiera nadzwyczajnego znaczenia; tak blizką jest już ta fatalna zawsze dla spornych spraw na półwyspie bałkańskim pora wiosenna, że opinia publiczna chwyta gorączkowo każdy promyk nadziei, każde poruszenie.

Czy nie zadaleko poszła prasa europejska w interpretacyi niemieckiej mowy tronowej? Jeżeli głosy jej rażą dziś przesadą, np. w sprawie doniosłości ustępu o sprawie greckiej, to jest to tylko owoc pessymizmu, z jakim dotąd sprawę tę traktowała. Zapowiadano wojnę tak długo i tak stanowczo, wykazywano bezskuteczność wszelkich zabiegów dyplomatycznych tak konsekwentnie, że kto chce dziś uspokoić opinię, musi powołać się na coś nadzwyczajnego. Fakt, że Niemcy żywo zajęły się sprawą grecko-turecką, że mianowicie ks. Bismarck wziął ten węzeł w swoje ręce i rozwiązanie uważa za najważniejszy w tej chwili cel swojej polityki zagranicznej, byłby czemś nadzwyczajnem, wystarczyłby niezawodnie do rozprószenia wszelkiej obawy nawet w chwili, gdyby armia grecka tylko na odległość strzału była oddaloną od armii tureckiej. Ale z mowy tronowej bynajmniej nie wynika, żeby ks. Bismarck rzeczywiście tak się zajął sprawą grecko-turecką. Nie zapomina on o niej, nie odmawia usług, które wyświadczyć może intencyom pokojowym bez ujmy dla neutralnej pozycyi Niemiec, ale niczem dotąd nie okazał tego, że w danym razie całą wagą swojego wpływu i siły politycznej przyczyni się do przychylenia szali na stronę pokoju. I to już jednak wiele znaczy, co ks. Bismarck dotąd uczynił, ale że mógłby uczynić nieskończenie więcej, to nie ulega wątpliwości.

Wysnuty z niemieckiej mowy tronowej wniosek, że wzmianka o Rossyi jest zapowiedzią wznowienia przymierza trójcesarskiego, stanowi mało co więcej nad frazes utarty i tak często w ostatnich czasach powtarzany. Właściwie wznowienie przymierza trójcesarskiego w takiej formie, w jakiej zawiązano je w Berlinie w r. 1872, jest dziś niemożliwem. Wtedy bowiem sprawa wschodnia była jeszcze nietknięta i każde mocarstwo mogło zobowiązać się do prowadzenia ewentualnej akcyi tylko w porozumieniu z obu sprzymierzeńcami, nie wzbudzając tem z góry żadnej nieufności. Dziś, po traktacie sanstefańskim i berlińskim, w których tak dosadnie zaznaczyła się wielka różnica nawet sprzeczność między dążnościami rossyjskiemi na półwyspie bałkańskim a interesami pokoju i mocarstw zachodnich, szczególnie Austro-Węgier. Rossya ponawiając dosłownie swoje oświadczenie z r. 1872, nie zdołałaby obudzić zupełnego zaufania, a z drugiej strony sama nie mogłaby przyjąć z ufnością oświadczenia Austryi i Niemiec w formie przyjętej w r. 1872. Jedna i druga strona musiałaby dziś dodać niejedną poprawkę i niejedno zastrzeżenie. W najlepszym razie można zbliżenie się Rossyi do obecnego przymierza dwucesarskiego tak tłómaczyć, że zrażona doznanemi zawodami i zagrożona w razie śmiałego forytowania panslawistycznych mrzonek oporem dwóch najpotężniejszych mocarstw, Rossya skłania się do pozostawienia *status quo* z nieoznaczonym terminem i w nadziei, że z czasem różnica dążności i interesów zatrze się znacznie a stosunki wytworzą powoli podstawę, na której pokojowo da się dokonać dzieło przerwane w r. 1878. Dla przyszłości i pokoju Europy już i taka zmiana sytuacyi byłaby wielkiem dobrodziejstwem.

Sprawy krajowe.

(*Melioracye*).

I.

(§) Pan radca Orlecki, znany z tak chętnego i znakomitego udziału swojego w rozmaitych obradach i ankietach, pracujących nad obmyśleniem najtrafniejszego sposobu rozwiązania piekących kwestyj krajowych, wystąpił obecnie z rozprawą troskliwie wystudyowaną i starannie opracowaną a co najważniejsza zastosowaną w sposób praktyczny do obecnego stanu sprawy melioracyj gruntowych. Rozprawa ta wyszła w Krakowie p. t: *Sprawa owładnięcia i użycia wód lądowych, jej wpływ na przemysł rolniczy.*

Z pobudek, które skłoniły autora do podjęcia tej sprawy, a które zarazem objaśniają jej wartość nietylko teoretyczną, lecz także praktyczną, tak się tłómaczy p. Orlecki w swoim liście do redakcyi: „W chwili, gdy c. k. rząd przez usta ministra skarbu zainaugurował nową erę dla systemu skarbowości w Austryi zapowiedzią reform na polu gospodarstwa krajowego w celu podźwignienia stosunków ekonomicznych i ugruntowania dobrobytu opodatkowanych, sprawa owładnięcia wód lądowych, regulacyi rzek, osuszenia bagnistych przestrzeni, ochrona gruntów nadbrzeżnych, rolnicze ich ulepszenie za pomocą odwodnienia i nawodnienia staje w pierwszym rzędzie. Należałoby je rychło i odpowiedniemi środkami rozwiązać, inaczej bowiem ani myśleć o podniesieniu w kraju rolnictwa i przemysłu." Jestto aksiomat ekonomiczny, powszechnie uznany, nie wymagający już żadnego nowego dowodu, lecz tylko objaśnienia, szczegółowego rozwinięcia i skierowania na drogę praktycznego wyko-

---

OSTATNIE LATA SYROKOMLI

WSPOMNIENIA

JULIANA HORAINA

(Ciąg dalszy.)

Nie wiem, czy był u nas kiedy drugi poeta, któregoby tak powszechnie kochano, jak Syrokomlę. Mickiewicz w początkach swojego poetycznego zawodu miał zaciętych przeciwników, na Odyńcu niedawno dopiero się poznano — Syrokomla, szczęśliwszy od nich, od samego początku zagrał na sercach rodaków i te serca od razu pozyskał. Z pomiędzy wielu przykładów, jak go ceniono na Litwie, przytoczę tylko jeden, którego sam byłem świadkiem i brałem w nim nieposledni udział.

Rodzina obywatelska, o której wizycie u poety tylko co wspomniałem, wiedząc o moich przyjaznych stosunkach z Syrokomlą, prosiła mnie, abym go przywiózł do ich domu na wieś. Gdyby poeta był kawalerem, możebym się z tego wymówił; gdyż goręcej od innych prosiła mię o to córka domu, młodziutka wówczas panna Ludwika; ale z poetą żonatym — inna rzecz.

Pojechałem więc umyślnie do Wilna, aby wracając ztamtąd namówić, a choćby i gwałtem przywieźć Syrokomlę. Przestrzeń dwudziesto-milowa dzieliła Borejkowszczyznę od Serwecza, rezydencyonalnego majątku wspomnianej rodziny. Pomimo to udało mi się; namówiłem poetę, zabrałem go i przywiozłem. Było to w sobotę. Zawiadomiono zaraz o przybyciu poety całe sąsiedztwo, cały powiat wilejski. Nazajutrz około południa już się zebrało kilkadziesiąt osób, a do obiadu zasiadło ze sto. Po wystawnym obiedzie, kiedy podano szampana, powstała zaledwo szesnastoletnia wówczas panna Ludwika, i trzymając kielich w ręku, wygłosiła następny toast

Witaj nam witaj przed naszym progiem,
Wieszczy skowronku litewskiej ziemi:
My po staremu witamy z Bogiem
Sercem otwartem, słowy szczeremi.

Znijdź tu jak słonko pod naszą strzechę,
Niech się jak światło w koło rozleją
Twe tony, rajską niosąc pociechę
Dzwoniąc miłością, wiarą, nadzieją

Tyś tak polubił wiejskie ustronie,
Nasze kurhany, chaty, mogiły;
Niech Ci tu serce lżej bije w łonie,
Niech Bóg do pieśni nowej da siły.

Niechaj Cię zawsze braci życzliwych
Jako w tej chwili grono otacza,
Niech zawsze nuta piosnek Twych tkliwych
Gra cudnym dźwiękiem w sercu słuchacza.

Niech Ci Bóg szczęście da na tej ziemi,
Byś ujrzał Litwy naszej swobodę:
Przeżył wiek długi z ludźmi dobrymi
I Twoich zasług odniosł nagrodę.

Nie wątpmy o tem, że Bóg wysłucha,
Boś Ty zasłużył Twą pieśnią świętą,
Żeby modlitwa co z głębi ducha
Szlemy za Ciebie — była przyjętą.

Bo na Twej pieśni nie cięży plama.
Boś jej nie skalał pochlebstwem podłem
Bo idąc w ślady wieszcza Adama.
Miłość dla Litwy pierwszem Ci godłem.

Boś Ty pokochał Twych ziomków-braci,
Boś dla nich z cierni nosił korony....
Bóg Ci to kiedyś w Niebie zapłaci.
A teraz w lutnię wlał takie tony,

Że czy to zabrzmi pieśnią uroczą,
Czy rzewne hymny wznosi do Boga.
Czy dźwięczy grajka nutą ochoczą,
Zawsze nam miła — zawsze nam droga!

Zatem lirniku nasz ukochany,
Nie pogardź wiejskiej drużyny kołem,
Przyjmij chleb bratnią dłonią podany,
Spełń czarę wina za naszym stołem,

My do kielichów także, panowie,
Nie chciejmy w sercach tłumić radości,
Niech każdy duszkiem wychyli zdrowie,
Naszego gościa nad gości!

Syrokomla tak niespodzianie zaskoczony był tym toastem, a tak rozrzewniony przyjęciem, że na razie, nie mogąc się zdobyć na rymy, ze łzami w oczach podziękował prozą. Po takim toaście pospieszyłem się odwieźć poetę do Borejkowszczyzny. Alem na próżno się pospieszył. Po kilku miesiącach panna Ludwika przedeklamowała przedemną z wielkiem uczuciem ustęp innego wieszcza litewskiego:

Przestań płakać, przestań szlochać,
Idźmy każdy w swoją drogę,
Ja cię wiecznie będę... wspominać
Ale twoją być nie mogę!

W kilka miesięcy potem wyszła za mąż Byłem na weselu. Wychyliłem wiec czarę goryczy aż do dna. Tegoż roku wyjechałem za granicę. Pocieszyłem się tam nieco, ale niezupełnie, chociaż to piszę po dwudziestu czterech latach szczęśliwego pożycia, chociaż pani Ludwika ma obecnie pół tuzina synów, o czem mi doniosła przed rokiem do Kalifornii. Miałaż co donieść?

Tu znowu zaszła dwuletnia przerwa w moich stosunkach z poetą. Kiedym go ujrzał w roku 1859, znacznie był zmieniony i podstarzały, chociaż liczył nie więcej nad lat 36. W tym jakoś czasie Syrokomla zrobił pierwszą wycieczkę za granice Litwy do Warszawy, a wkrótce potem do Poznania. Jedynym bodaj śladem jego bytności w Wielkopolsce pozostał prześliczny toast, który wygłosił przy obiedzie danym na cześć jego. W ogłoszeniu tego toastu uprzedziło mię niedawno jedno z tutejszych czasopism. Z tej ostatniej wycieczki powrócił jeszcze bardziej znużony, zwątlały na zdrowiu. Wówczas już znać było, że nie długo żyć będzie. A pracował ciągle, bezustannie, i natchnienie mu dopisywało! Niby lampa Wallenroda, która gasnąc, roztaczała jeszcze większe światło!

Tu wypadki prędko następowały po sobie. Syrokomla z bliższą swoją rodziną przeniósł się do Wilna i zamieszkał w domu Szulca przy Niemieckiej ulicy, bardzo ruchliwej i gwarnej. Co środa zbierano się u niego. Zaszedłem i ja parę razy na te środowe wieczory; znalazłem tam zaledwie kilka osób i to z bliższych znajomych i przyjaciół. Tryumfów mu wszakże nie brakło, gdyż w tym czasie odegrano na scenie parę jego sztuk teatralnych, niezbyt udatnych, lecz przyjętych przez wileńską publiczność z uniesie-

nania. Jeżeli w tej mierze jest jeszcze jaka wątpliwość, to chyba tylko ta, w jakim porządku i systemie wziąć się należy do pojedyńczych działów pracy melioracyjnej. Odpowiedź na to pytanie zawiera rozprawa p. dr Orleckiego zaraz we wstępie: „Sprawa ulepszenia gruntów — mówi autor — przez osuszanie i nawodnianie związana jest ściśle ze sprawą owładnięcia i użycia wód lądowych; tamta odnosi się do tej jak część do całości. Uporządkowanie biegu wód na szerokie rozmiary powinno poprzedzić roboty podejmowane w celu ulepszenia gruntów przez odwodnienie i nawodnienie, a przynajmniej iść ręka w rękę.“

Tutaj wydaje się nam pewne zastrzeżenie niezbędnem Umiejętne traktowanie przedmiotu i przykłady zagranicy, mianowicie Anglii, Francyi i Belgii niezawodnie przemawiają za zdaniem autora, ale nasze stosunki nie pozwalają stawiać kwestyi tak zasadniczo, nie pozwalają mianowicie koncentrować wszystkich usiłowań około owładnięcia wód tak, by ono w skutek tego wysunięte zostało na pierwszy plan, a inne melioracye miałyby być dopiero konsekwencyą ekonomiczno-techniczną tego pierwszego głównego zadania. Dlaczegoż Galicya stanowić ma wyjątek, dlaczegoż niema traktować rzeczy tej systematycznie, skoro za tem przemawiają i powody umiejętne i przykłady? Odpowiemy krótko także przykładem praktycznym. Galicya jest w porównaniu z krajami, które autor na wzór przytacza, tem, czem skromny, na małym gruncie i bez zapasowych funduszów gospodarujący rolnik wobec magnata z książącemi obszarami gruntów i otwartą na zawołanie kasą. Magnat może, a ze stanowiska ekonomicznego rzecz biorąc, nawet musi przeprowadzić wszystkie pomysły i przedsiębiorstwa gospodarcze na wielką skalę, jeżeli chce wyciągnąć jak największą korzyść z kapitału i pracy poswięconej na te cele Skromny gospodarz natomiast poprzestać musi często na częściowem tylko ulepszeniu, na załataniu najpilniejszej dziury, na doryweczem zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb, bo jeżeli pożyczonemi funduszami zacznie dzieło na wielkie rozmiary, zamiast podnieść się wyżej często wpadnie w sytuacyę jeszcze przykrzejszą. Zatem *et haec facienda*, jeżeliby się znalazły środki potrzebne a przystępne, *et illa non ommittenda*, jeżeli od razu wszystkiego uczynić nie można, a częściowe korzyści łatwo dają się osiągnąć. Że korzyści takie są możliwe, że mianowicie te rozdrobnione melioracye na małych przestrzeniach, których tyle dokonano w ostatnich czasach, stanowią już dziś postęp znaczny, to wykazała przed rokiem publikacya krajowego bióra statystycznego (prof. dr. T Pilata), z której w swoim czasie zdaliśmy sprawę, a która także p. radcy dr. Orleckiemu dostarczyła materyału do jednego rozdziału.

Przystępując do treściwego *resumé* z dzieła p. radcy Orleckiego zaznaczamy najpierw, że pierwsze rozdziały przedstawiające sposób i stan dokonanych za granicą melioracyj, oraz ustawodawstwo wodne zagraniczne i austryackie w krytycznem zestawieniu stanowią bardzo cenny, pouczający materyał dla każdego, kto sprawę tę blizej poznać lub dalej rozwinąć pragnie. Jestto studyum pracowite, dokładne. wyczerpujące i jasno przedstawione.

Mówiąc o ustawie wodnej, która w Galicyi obowiązuje od lat pięciu, autor nie ukrywa tego, że nie wydała ona spodziewanych owoców, co tem tłómaczy, że nie korzystano dotąd z prerogatyw przyznanych przedsiębiorcom robót melioracyjnych. Dokładna znajomość tej ustawy nie stała się jeszcze powszechną w szerszych kołach stron interesowanych a brak osobnych organów do przeprowadzenia spraw wodnych utrudnia i opóźnia wykonanie ustawy. Co najgłówniejsza, mówi dalej autor, nie postarano się jeszcze o organizacyę kredytu melioracyjnego, brak zatem funduszów nie pozwala właścicielom gruntów podejmować takich robót melioracyjnych, wymagających znacznego nakładu. Ztąd pochodzi, że podejmowane dotąd roboty melioracyjne rolnicze mają charakter ściśle lokalny, ograniczają się do jednej majętności i wykonywane bywają o tyle tylko, o ile to jest możliwem, bez nabycia praw na cudzych gruntach i bez zawiązywania spółek wodnych.

Zawody, jakich tu i owdzie doznali gospodarze wiejscy przy podjęciu robót około sztucznego nawodnienia łąk, odstraszyły zdaniem autora wielu od czynienia nakładów na roboty melioracyjne tego rodzaju. Autor mniema nawet, że brak ufności w skuteczność tych robót melioracyjnych i wzgląd na trudność utrzymywania narządów w dobrym stanie z powodu niedostatecznego sprawowania policyi polowej przez gminy wpływał na to, że Sejm wyłączał roboty podejmowane około nawodnienia łąk z kategoryi tych robót melioracyjnych, dla których wyjednać pragnie w drodze ustawodawstwa państwowego postanowienia potrzebne do ułatwienia taniego kredytu. Następnie daje autor do zrozumienia, że i przyczyna niepowodzeń tych tkwić może w nieodpowiednim planie irrygacyi, co w Czechach wykazał inżynier kultury Bolesław Trojan, którego opinię autor przytacza. Według tej opinji już wstępne roboty około niwelacyi łąki, która ma być nawodnioną, wymagają wielkiej dokładności. Błędy popełnione przy niwelowaniu odbijają się potem na planie nawodnienia. Dalej wiele zależy od wyboru systemu, według którego na danej przestrzeni przeprowadzić należy nawodnienie. Sposób nawodnienia powinien być zastosowany do danych warunków, to jest do ilości i jakości rozporządzalnej wody, do gatunku gleby, do pochyłości powierzchni w miarę większych lub mniejszych, więcej lub mniej różnych spadków, a gdzie można zastosowaniem więcej prostego i tańszego systemu osiągnąć jednostajne i dostateczne nawodnienie całej przestrzeni. zapewniając zarazem łatwy i szybki odpływ wody, unikać należy sztucznych i drogich sposobów nawodniania. Nieoględne naśladownictwo importowanego z Anglii systemu Petersona, który naszym stosunkom klimatycznym wcale nie odpowiada, było przyczyną wielu przykrych zawodów. Okazało się, że przy tym systemie osuszenie nie jest dokładnem, zaś nawodnienie za pomocą wody gruntowej, doprowadzonej na powierzchnię drenami prostopadłemi wychodzącemi z rur odwadniających dla roślinności szkodliwe; roboty według tego systemu kosztują dużo, nie są trwałe a skutek nie dopisuje. Nierozważnem i nieumiejętnem zastosowaniem hanowerskiego systemu sztucznego urządzenia nawodnień w składy nawet na łąkach z formacyą terenu, nadającą się do zastosowania naturalnych sposobów nawodnienia, nie mało także przyczyniono się do dyskredytowania przedsiębiorstw melioracyi łąk za pomocą nawodnienia. Przy układaniu planów robót według tego systemu postępują często inżynierowie bez względu na rzeczywistą formacyę terenu, jakby ta powinna stosować się do planu a nie plan do terenu łąki, która ma być nawodnioną. To też przy wykonaniu takiego planu potrzeba przerznąć i przerabiać całą powierzchnię gruntu, wyrównywać pagórki, wypełniać wklęsłości ziemią martwą, poruszyć ziemię na całej powierzchni; koszta tej roboty są bardzo znaczne, bo wynoszą na hektarze 500 do 1000 złr. a mimo tego zazwyczaj odwodnienie jest niedostateczne, a nawodnienie nie może być jednakowe na całej przestrzeni, bo na miejscach, gdzie świeżo narzucona ziemia, woda wsiąka łatwiej, niż w miejscach, z których dla wyrównania terenu zabrano wierzchnie warstwy ziemi. Nadto popełnione bywają często przy wykonaniu robót sztucznego nawodnienia rażące błędy, i tak przy urządzeniu łąk stopniowych kładą za długie rowki rozlewowe a stopnie zbyt długie, przez co równie rozdzielenie wody na całej przestrzeni staje się niemożliwem, lub przeciwnie urządzają zbyt szerokie stoki, a rowki zanadto wązkie, w skutek czego tylko na miejscach bliżej stopnia trawa rośnie bujno, dalej nie ma jej wcale.

Rzecz to nie nowa — tak kończy autor ważny ustęp o nawodnianiu łąk — lecz wypróbowana licznemi doświadczeniami we wszystkich krajach zachodniej Europy. że nawodnienia łąk przeprowadzone dobrze i na szersze rozmiary są potężną dźwignią produkcyi rolniczej, podnosząc ilość zebranej paszy w czwórnasób i więcej. W dalszej konsekwencyi podnosi się chów bydła i zyskuje się obfitość oborniku dla zasilania roli. Galicya ma 642.000 hektarów łąk, z których około 150.000 hektarów jest w ręku właścicieli większych posiadłości. Z tej przestrzeni połowa przynajmniej jest w położeniu i warunkach sprzyjających podjęciu robót nawodnienia. Ztąd można wziąć miarę do ocenienia olbrzymich korzyści dziś straconych, które stanowić mogą obfite źródło bogactwa krajowego, jeżeli idąc za przykładem innych krajów, dopomożemy siłom natury użyźniać te przestrzenie za pomocą wód. Obecnie fale wód unoszą do morza bez użytku dla produkcyi rolniczej wyborny nawóz, miliardową wartość przedstawiający. Jest to więc sprawa wielkiej doniosłości dla gospodarstwa krajowego i nie godzi się pomijać jej z lekceważeniem.

Rada państwa.

(CXIII posiedzenie Izby poselskiej)

† **Wiedeń,** 18 lutego. (*Kor. G. Lw.*) Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11tej.

Minister skarbu wzywa Izbę na piśmie do przedsięwzięcia wyboru uzupełniającego do komisyi centralnej dla regulacyi podatku gruntowego w miejsce św. p. Krzeczunowicza.

Wybrani niedawno przez Izbę członkowie sądu stanu, między nimi adwokat Józ. Malinowski ze Lwowa, donoszą, że przyjmują wybór.

Między petycyami jest kilka z Galicyi, tyczących się konwersyi wysoko oprocentowanych długów ciążących na posiadłości ziemskiej i wybudowania Podkarpackiej drogi żelaznej; z Tyrolu, Czech i Salcburgu petycyonują o odrzucenie projektu o zmianach w podatkach budynkowych; z Czech o przyjęcie projektu o ogólnej sumie podatku gruntowego; z Górnej Austryi o przyjęcie wniosku większości komisyi szkolnej co do skrócenia obowiązku szkolnego.

Pos. Gödel-Lannoy interpeluje przewodniczącego komisyi rozpatrującej wniosek o utworzenie Izb lekarskich, czy komisya rychło wniesie sprawozdanie (Przewodniczący tej komisyi pos. Gniewosz chwilowo nieobecny w Izbie).

Pos. Fux interpeluje przewodniczącego komisyi legitymacyjnej, dla czego komisya dotychczas nie wniosła sprawozdania o wyborze pos. Puzyny?

Pos. Smolka jako przewodniczący komisyi legitymacyjnej odpowiada, że komisya musiała zażądać aktów sledczych w sprawie tego wyboru i przestudyować je, co samo dużo zabrakło czasu; referent już wygotował obszerne sprawozdanie, ale komisya nie mogła w czasach ostatnich zebrać się na posiedzenie już dla braku miejsca, bo inne komisye wciąż obradują i zajmują wszystkie sale. Przewodniczący zresztą będzie sie starał zwołać komisyę jak najwcześniej, aby wzięła pod obrady sprawozdanie referenta.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Projekt rządowy o opodatkowaniu win sztucznych w pierwszem czytaniu przekazano komisyi podatkowej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Lienbachera o zmianę ordynacyi wyborczej. Wnioskodawca motywuje go jak następuje: Dyplom październikowy powołuje wszystkie sfery ludności do udziału w ustawodawstwie; obecna ordynacya wyborcza nie odpowiada tej zasadzie. Stronnictwo nasze (t. j. stronnictwo prawnopolityczne, czyli, jak dziś się nazywa, klub prawego środka) nie stworzyło wprawdzie konstytucyi teraźniejszej, ale chce pielęgnować ją, aby zakorzeniła się w ludności, przyczem usuwać myśli usterki, których usunięcie uważa za potrzebne w interesie państwa. Nie można jednak zaprowadzać reform nagłych. a ztąd, jakkolwiek koledzy mowcy w stronnictwie mają rozliczne inne jeszcze życzenia na sercu, wolał ograniczyć się w wniosku swym na rzeczach niewielkich, a to także z uwagi na okoliczność, że trzeba było ułożyć wniosek tak, by do uchwalenia go nie było potrzeba dwu trzecich głosów, lecz tylko prostej większości. Powiedzieliśmy sobie, że w życiu politycznem nie trzeba chcieć więcej nad to, ile osiągnąć można; ujęliśmy przeto wniosek nasz w formę, która nie zawiera w sobie zmiany konstytucyi, bo w tej Izbie tak trudno przeprowadzić coś, do czego potrzeba większości dwu trzecich głosów; a jednak ten wniosek nasz oznacza pewien postęp. Tu mowca objaśnia swój wniosek, jako zmierzający do jasnego określenia kuryi większej posiadłości ziemskiej przez postanowienie, że jako należącego do kuryi tej uważać należy tylko tego, kto w całej sumie swych podatków bezpośrednich opłaca cztery piąte podatku gruntowego; tudzież do stworzenia niższym klasom mieszczańskim możności wysyłania własnych reprezentantów do Izby poselskiej, podobnie jak stan włościański już przez włościan jest tu reprezentowany. Robotnicy już pukali do bram tej Izby, trzeba nakoniec wysłuchać ich życzenia. Ale nietylko prawo wyborcze jest rozszerzone tym wnioskiem, równość także w nim zyskuje; nie jest to wprawdzie absolutna równość, bo wniosek zachowuje census wyborczy, ale w granicach censusu będzie to równość o tyle, że każdemu policzy się złoty po 100 centów, czego dotychczas nie było. Jest to przywrócenie waluty politycznej. Nakoniec wniosek ułatwia i upraszcza spełnianie obowiązku wyborczego. Propozycye wniosku nie są radykalnemi zmianami, ale bądź co bądź oznaczają postęp ku wolności politycznej. My konserwatyści czynimy ten krok na dowód, że konserwatyzm nie jest reakcyą, a wy panowie z lewicy, którzy macie na sztandarze waszym wypisane hasło postępu, nie sprzeciwicie się przecież takiemu wnioskowi. Idźmy za przykładem Najj. Pana, który dyplomem październikowym powołał wszystkie zarówno klasy ludności do udziału w życiu ustawodawczem i w administracyi, a reforma taka sprowadzi konstytucyę na nowe tory, doda reprezentacyi państwa sił nowych i nowych impulsów do pielęgnowania dobra publicznego. Proszę przekazać mój wniosek komisyi osobnej, złożonej z 24 członków.

Pos. Wurmbrand objaśnia, dlaczego frakcya postępowa niedawno głosowała przeciw wnioskowi Schönerera o zmianę ordynacyi wyborczej. Zasady teraźniejszej ordynacyi wyborczej są tak zawiłe, że byłoby niebezpiecznie reformować ją radykalnie. Gdyby w Austryi obywatele państwa nie mieli dążności separatystycznych, możnaby pomyśleć o reformie radykalnej, a może nawet o powszechnem głosowaniu; skoro jednak dążności ich są różne nietylko wedle zasad politycznych i narodowych, lecz także wedle zasad społecznych, więc nie można u nas iść za przykładem państw innych. Wniosek Schönerera spuszczał różnice te z uwagi i chciał wszystko zrównać wedle prawa naturalnego, a jednak popadł w sprzeczność sam z sobą, bo np. nadawał prawo wyborcze 24-letniemu człowiekowi bez wykształcenia, a nie dawał go 23-letniemu studentowi wykształconemu; pamiętał tylko o obywatelach państwa, którzy, jak się wyraził pos. Kronawetter, poświęcają państwu swą prawicę (w służbie wojskowej), a czemuż zapomniał o obywatelkach (*wesołość*), które również oddają państwu wielkie usługi? Dowodzi to, że nie wszystko jest dla wszystkich. Inaczej ma się rzecz z wnioskiem Lienbachera, któremu nie można zaprzeczyć, że mieści w sobie postęp praktyczny. Mowca wytyka mu jednak niektóre niedostatki, jak np. zachowanie wyborów dwustopniowych w kuryi włościańskiej, i przy tej sposobności ubolewa nad chłopem ruskim, który musi przechodzić przez rózgi różnych nagabywań, zanim dostanie się do urny wyborczej. Mowca przemawia za zaprowadzeniem głosowania kartkami: dalej zwraca się przeciw artykułowi I wniosku Lienbachera, który właścicieli domów tabularnych wyklucza z kuryi posiadłości większej; nakoniec jednak oświadcza, że popiera ogólną tendencyę wniosku i cieszy się, że wniosek taki wyszedł z prawicy. Jest to pierwszy w tym rodzaju wniosek polityczny bez zabarwienia separatystycznego i przyczyni się do ukrzepienia centralizacyi na wewnątrz.

Pos. Menger zwraca się przeciw uwadze Lienbachera, że stan włościański ma już w Izbie własnych reprezentantów. Wyliczając posłów wybranych z kuryi włościańskiej, zapytuje, czy duchowni i książęta

---

niem, które jeszcze się wzmogło, gdy przedstawiono *Karlińskiego*, dramat, który o wiele przewyższał poprzednie utwory.

Zanosiło się na burzę, która w parę lat później wybuchła. Wskutek donosów, czy może za ów toast poznański, uwięziono poetę, ale i tam mu zbyt źle nie było. Nazimow, jedyny poczciwy wielkorządca rossyjski, jakiego zaznała Litwa do owego czasu. kazał go otaczać wszelkiemi wygodami, a wkrótce uwolnił z rozkazem opuszczenia Wilna i zamieszkania w Borejkowszczyźnie. Na takiem *quasi* wygnaniu Syrokomla napisał wiersz: *Owidyusz na Polesiu*, pełen humoru, dowcipu, ale i sarkazmu zarazem. Poeta, niby wygnaniec, bo o 12 wiorst od Wilna, którego — jak sam przedemną utrzymywał — słyszał dzwony, ale do którego wzbroniono mu wstępu, porównywa się do Owidyusza usychającego także na wygnaniu nad Morzem Czarnem. Myśl do tego podała mu tradycya, niczem nieuzasadniona, że Owidyusz był „internowany“ nad Prypecią. Pochopem zaś do tej tradycyi była nazwa dwóch czy trzech miejscowości polskich „Owid-Hora“. Największa jest pod Dawidgródkiem. Poeta tak się skarży:

Znękany i chory
Już Nazon w pińskich borach zbiera mucho-
[mory
Łowi wiuny i raki Cezarów dworaczek
I z łuku sarmackiego pudłuje do kaczek.

Posyła więc co chwila listy do Rzymu, ale August prośbami jego się nie zmiękczył — Julia o nim zapomniała.

A poeta-wygnaniec, z głodu i ze smutku,
W dobrach Radziwiłłowskich umarł w Da-
[widgródku.

Tu już poeta zwraca się sam do siebie:

Ja, co żadnej Julii nie zaszedłem w drogę,
Ja, co z Owidyuszem równać się nie mogę,
Skazany wyższą wolą w niemałym kłopocie.
Siedzę w Borejkowszczyźnie jak on w pińskiem
[błocie
Na łąkach nie masz trawy, a kłosów na niwie,
Śród kwiatów bujny oset wyrasta szczęśliwie,
A ja biedny wygnaniec z krainy dalekiej,
Nawet raków nie łowię. bo tu nie ma rzeki.
A Litwinki nadobne, a królowe żniwa?
Każda się z nich do roku dwa razy umywa;
Każda znać dla większego sielskiego uroku
Czesze złocisty warkocz tylko raz do roku!...

Poeta okazał się niesprawiedliwym, przesadził; Litwinki, nawet z klasy włościańskiej, słynne są z ochędóstwa.

Wychodzę do ogrodu, a tu żyd się kłania,
Polak Mojżeszowego, chcę mówić, wyznania;
Za czterdzieści srebrników co mi dał do dłoni,
Arenduje owoce gruszki i jabłoni.
A jako mąż przezorny przygląda się bacznie,
Czy właściciel ogrodu gruszek kraść nie za-
[cznie?

Kiedy stan zdrowia poety pogorszył się widocznie, tenże sam poczciwy generał-gubernator Nazimow pozwolił mu przenieść się do Wilna na kuracyę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Liechtensteinowie także są chłopami co się zowie. (*Wielka wesołość po lewicy.*)

W głosowaniu przyjęto formalny wniosek Lienbachera, t. j. przekazano rzecz samą komisyi osobnej z 24 członków.

Następuje pierwsze czytanie wniosku Kronawettera również o zmianę ordynacyi wyborczej. Wnioskodawca w umotywowaniu wniosku swego zwalcza wywody Wurmbranda, że nie wszystko dla wszystkich, i przemawia za powszechnem głosowaniem jako najwłaściwszym systemem wyborczym, z którego zaprowadzeniem ustałaby polityczna niedołężność ludu, a reprezentacya jego byłaby prawdziwym jego wyrazem Mowca zwalcza także wybory dwustopniowe, które nadają się do wywierania wpływu rządowego, a są nadto aparatem zbyt kosztownym. Pod względem formalnym mowca wnosi, aby wniosek jego przekazano tej samej komissyi, którą się wybierze do wniosku Lienbachera.

Pos. Fürnkranz popiera wywody Kronawettera i zgadza się na wniosek jego, który choć nie zadowala go jeszcze zupełnie, oznacza jednak znaczny postęp.

Pos. Löblich wyraża się w tym samym duchu.

Pos. Friedmann żąda wyborów jednostopniowych dla swego okręgu wyborczego, Hernalsu pod Wiedniem.

W głosowaniu przekazano wniosek Kronawettera tej samej komisyi, co Lienbachera.

Idzie z kolei pierwsze czytanie wniosku Giovanellego w sprawie rozwiązania dotychczasowej komisyi centralnej do regulacyi podatku gruntowego. Wnioskodawca uskarża się na mnóstwo niewłaściwości formalnych, których się dopuszczono względem tyrolskiej komisyi, tudzież na wyniki zarządzonego przez komisyę centralną reklasowania. Wobec tego wszystkiego posłowie z Tyrolu winniby żądać właściwie obalenia całego operatu, ale ponieważ o zgodzie Izby na podobny wniosek ani pomyśleć nie można, przeto ograniczają się na żądaniu, aby nie pozbawiano Tyrolu i w ogóle krajów alpejskich przynajmniej nadziei sprawiedliwszego zaszacowania ich w postępowaniu reklamacyjnem, do czego jednak potrzebna nowa komisya i dłuższe terminy reklamacyjne Nie jest to kwestya polityczna i dlatego mowca spodziewa się sprawiedliwego ocenienia wniosku przez Izbę.

Pos. Wildauer popiera wniosek preopinanta, przyłączając się do skargi na niesprawiedliwość, jaką wyrządzono Tyrolowi.

Na tem przerwano te obrady; do głosu są zapisani jeszcze pp. Schaup i Zallinger.

Pos. Hewera wnosi interpelacyę do ministra skarbu. czy myśli wnieść projekt ustawy o zwalnianiu gruntów od podatku gruntowego na wypadek klęsk, jak to zapowiada już ustawa o regulacyi podatku gruntowego z r. 1869.

Pos. Gniewosz, jako przewodniczący komisyi do rozpatrzenia wniosku o utworzenie Izb lekarskich odpowiada na wspomnianą na wstępie interpelacyę Gödella, że komisya wybrała komisyę ściślejszą, która właśnie naradza się nad sprawą i ma zaprojektować pełnej komisyi właściwą ustawę.

Koniec posiedzenia o godź. 3. — Następne w wtorek.

(*XXIX posiedzenie Izby wyższej.*)

† **Wiedeń**, 19 lutego. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. $11\frac{1}{2}$. Członków obecnych około 70, między nimi z Polaków ks. Czartoryski, hr. Wodzicki, hr. Stadnicki i p. Szujski. Na ławie rządowej pp. ministr. hr. Taaffe, dr. Ziemiałkowski, dr. Prażak i dr. Dunajewski.

Po odczytaniu przeróżnych pism: o sankcyonowanych ustawach, o uchwałach Izby poselskiej i t. d., tudzież spisu petycyj, między któremi dużo odnosi się do podatku gruntowego, prezes odbiera przyrzeczenie od nowych członków: prawosławnego metropolity Andriewicza, hr. Stadnickiego i p. Szujskiego.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Uchwaloną przez Izbę poselską ustawę o ukróceniu nadużyć lichwiarskich w pierwszem czytaniu przekazano połączonym komisyom prawniczej i ekonomicznej; ustawę zaś o stemplu od kart komisyi finansowej.

Bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawy o dozwolonej modyfikacyi czystej zawartości złota w ośmio- i czterozłotówkach i ustawę upoważniającą rząd do zawarcia z Węgrami umowy w sprawie pomnożenia miedzianej monety zdawkowej

Dalej bez dyskusyi przyjęto wniosek komisyi prawniczej, aby petycyę górno-austryackiej Izby notaryalnej, o zwolnienie notaryuszów od obowiązku zasiadania w sądach przysięgłych, przeznaczano rządowi do ocenienia.

Nakoniec dokonano wyboru trzech kandydatów na krzesło w trybunale państwa. Wybrani: radca dworu Purschka, profesor Exner, dr. Alb. Hermann.

Koniec posiedzenia o godź. 12 minut 20. — Następne nienaznaczone.

W komisyi budżetowej referował 19 b. m. p. Smarzewski o etacie „lasów i dóbr skarbowych". P. Hausner zapytał przy tej sposobności o organizacyę dyrekcyi dóbr i lasów w Galicyi, na co minister rolnictwa hr. Falkenhayn odpowiedział, że dyrekcya Bolechowska będzie nadal podlegać ingerencyi Namiestnika Galicyi podobnie jak krajowa Dyrekcya skarbu. Przy tytule „zarząd hut w Cilli" przyjęto cyfrę rządową wbrew wnioskowi referenta Rittera, który proponował skreślenie 25.000 zł. Ritter oświadczył w skutek tego, że składa funkcyę sprawozdawcy, ale na życzenie komisyi dokończył swego referatu.

W komisyi podatkowej wniósł p. Jaworski interpellacyę z powodu ogłaszania w dziennikach sprawozdań z posiedzeń komisyi. Przewodniczący ks. Lobkowicz odpowiedział, że za te sprawozdania nie może przyjąć żadnej odpowiedzialności. Sprawozdawca subkomitetu hr. Dzieduszycki przedłożył nową taryfę dla podatku domowo-klasowego. Taryfa ta różni się od poprzedniej zniżeniem niektórych pozycyj, głównie zaś tem, że klasyfikacya domów według ilości lokalów mieszkalnych odpowiada dotychczasowej taryfie, uchyla jednak dotychczasową różnicę między domami parterowemi a piętrowemi.

Taryfa ta została przyjętą z dodatkowym wnioskiem p. Neumayera, aby w Salzburgu i Tyrolu niezamieszkane domy włościańskie opłacały tylko połowę podatku.

Komisya dla ustawy przemysłowej wybrała referentem p. Kamińskiego, ponieważ dotychczasowy sprawozdawca p. Thurnher złożył referat.

SPRAWY MONARCHII

O przybyciu JCW. Następcy Tronu do Aleksandryi otrzymała *Presse* następujące telegraficzne sprawozdanie: „Najdost. Arcyks. Rudolf wylądował dziś (w piątek 18 b. m.) na ziemi egipskiej. Z powodu zatrzymania się w Zante przyjazd Następcy Tronu opóźnił się o 24 godzin. W nocy z czwartku na piątek plac portowy zapełniony był publicznością, która oczekiwała przybycia statku *Miramar* Ale dopiero dziś rano sygnalizowała straż portowa zbliżanie się okrętu. Wszystkie statki zatknęły bezzwłocznie flagę galową a parowiec stacyjny austryacki i barka wicekróla z adjutantem i prefektem policyi wypłynęły naprzeciw *Miramara*. Kiedy jacht cesarski wpływał do portu. odezwały się strzały armatnie z zamku. JCW Następca Tronu przyjmował wysłannika Khedywa a następnie generalnego konsula austryackiego, Schaffera, który przybył w towarzystwie konsulów z Kairu, Ismaiły, Port-Said i Suezu. Córka przełożonego gminy austryacko-węgierskiej wręczyła Cesarzewiczowi przepyszny bukiet, kolonia austryacka kasetkę bardzo pięknej roboty a gmina żydowska serwis srebrny. Cesarzewicz opuścił następnie okręt i udał się do miasta. Gdy kaik Jego przybił do lądu, rozległy się huczne okrzyki i wszyscy cisnęli się do brzegu aby zobaczyć wysokiego Gościa. Popołudniu wyjechał Cesarzewicz osobnym pociągiem do Kairu."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Demisya hr. Eulenburga.)

Izba panów sejmu pruskiego była w dniu 19 lutego widownią żywego zajścia. Wyszły na jaw zakulisowe spory w łonie gabinetu przy sposobności obrad nad prawem kompetencyi w dozorze gmin, którego bronił minister Eulenburg. Minister ten jest jak wiadomo, pierwszą powagą po Bismarcku w gabinecie. Odznacza się niezawisłością przekonań i zostaje w poufałych stosunkach z dworem cesarza i następcy tronu. Przy paragrafie 17 prawa o kompetencyi nadzoru, Kleist-Retzow oświadczył, że dodana przez izbę alinea o nadzorze nad gminami przez wydziały okręgowe jest „nonsensem", i że zdaniem jego, nadzór ten wykonywać mogą tylko radcy ziemiańscy lub prezydenci rządowi. Na to powstał minister Eulenburg i w stanowczej obronie projektu oświadczył się za powierzeniem nadzoru wydziałom powiatowym. Zaledwo skończył minister, powstał tuż obok niego siedzący tajny radca Rommel z ministeryum handlu i oznajmił, że w powyższej sprawie ma polecenie odczytać pismo ministra handlu i prezydenta gabinetu, który w skutek choroby nie mógł sam przybyć na posiedzenie. Z odczytanego pisma dowiedziała się izba, że książę Bismarck zasadniczo odrzuca myśl powierzania nadzoru gminnego kollegiom nieodpowiedzialnym, a żąda powierzenia ich urzędnikom odpowiewiedzialnym. Oświadczenie zostawało w prostej sprzeczności ze zdaniem ministra hr. Eulenburga, wyrzeczonem przed chwilą z ławy ministeryalnej w imieniu rządu. W izbie zapanowała na chwilę grobowa cisza. Zajście to wywołało wrażenie niepodobne do opisania. Minister Eulenburg siedział przez kilka minut blady jak posąg marmurowy. Nakoniec powstała wrzawa, posypały się wnioski żądające odesłania sprawy do komisyi. Zgodzono się na to, lecz wrzawa nie ustała. W końcu wybawił izbę z kłopotu wniosek o zawieszenie posiedzenia na pół godziny. Minister Eulenburg niesłychanie wzruszony i rozjątrzony opuścił nagle z pośpiechem salę obrad i pojechał, jak twierdzono, prosto do cesarza żądać demisyi. Domysłów mnóstwo o zajściach zakulisowych. Wtajemniczeni mówią, że książę Bismarck miał niedawno dać się słyszeć, że już mu się „dawno uprzykrzyła dynastya Eulenburgów". Gdy po półgodzinnej przerwie izba podjęła znowu czynności, powrócił Eulenburg i usiadł na ławie ministrów na pozór zupełnie spokojny. Izba jednak pozostawała pod wrażeniem sceny. Przypominano sobie, że w kołach poufnych Bismarck robił odpowiedzialnym za wszelkie „intrygi u dworu" brata Eulenburga, nadwornego marszałka następcy tronu niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że Bismarck publicznem unieważnieniem słów Eulenburga miał na celu spowodować demisyę tego ministra, o którą, jak donosi telegram, hr. Eulenburg prosił cesarza rzeczywiście.

(Prezydent parlamentu niemieckiego).

O wyborze przez parlament niemiecki na prezydenta p. Gosslera, podsekretarza stanu w ministerstwie pruskiem, odzywają się dzienniki niemieckie z wielkiem zgorszeniem. *National Ztg.* poświęca temu wyborowi ar-artykuł specyalny, w którym ocenia położenie ciała prawodawczego i wrażenie, jakie zrobił wybór. Oto w ważniejszych ustępach ten artykuł:

„Ze wszystkich stron odzywają się głosy zdumienia i dekoncertacya jest powszechna. Każdy zapytuje zdumiony, czy jest tak, czy w samej rzeczy tak jest? Oto jest obraz wrażenia, wywołanego w Berlinie wyborem na prezydenta parlamentu Gosslera, podsekretarza stanu. Wrażenie to znajdzie echo w całych Niemczech. Nawet nieoszacowana Izba radców ziemiańskich nie mogłaby się poszczycić takim czynem. Nie mamy, broń Boże, nic przeciw osobie pana Gosslera, jest on bez wątpienia dobrym urzędnikiem, posiada niezwykłe zdolności, i nie wątpimy, że jako pierwszy pomocnik p. ministra Puttkamera jest on bardzo odpowiedni. Ale stanowisko takie, zależne bezpośrednio od ministra, nie zgadza się bynajmniej z kompetencyą prezydenta parlamentu.

„Twierdzimy to nietylko ze względu na zewnętrzne przyczyny tak wielkiego ciała reprezentacyjnego, przyczyny, których nie potrzebujemy rozwijać, ale i ze względu na inne motywa wielce poważnej natury, które stanowczo przemawiają za tem, iż członkowi podrzędnemu rządu pruskiego nie powinno się powierzać opieki nad prawami reprezentacyi narodowej Cóż będzie, jeżeli pomiędzy jednym z członków parlamentu a ministrem jednego z państw Rzeszy wywiąże się spór? Czy w takiem zajściu podrzędny urzędnik tego ministra będzie powołanym i odpowiednim arbitrem? Ale pominąwszy nawet te, dla każdego oczywiste sprzeczności, zważyć wypada, że władza prezydenta w kierownictwie Izby i za Izbą jest poniekąd dyskrecyonalną, jest opartą na bezwarunkowej tożsamości interesów prezydenta z interesami Izby parlamentarnej. Zadaniem prezydenta jest bronić praw Izby wobec uroszczeń rządowych. W stanowisku p. Gosslera nie możemy upatrywać nic innego, tylko placówkę wysuniętą przez rząd na miejsce, które przeznaczone dla strażnika godności parlamentu. Najlepsza wola p. Goslera nic tu nie zmieni.

„Stronnictwo konserwatywne, które objęło ster interesów, obwiniamy o ciężkie nadużycie obowiązków, jakie krępują każde stronnictwo wobec całego ciała parlamentarnego. Ubolewamy nad parlamentem i p. Gosslerem, który pozwolił narzucić sobie rolę tak dwuznaczną. Z przemowy prezydenta przy objęciu tego nowego urzędu, wiało uczucie przykrej sytuacyi, w której się znalazł. Nie ulega prawie wątpliwości, że centrum chciało w tym wyborze mieć tylko parawan dla niezawisłego w istocie wiceprezydenta. Ilustracyą tego wypadku jest oraz pewien rys humorystyczny, gdyż wykonawca praw „Kulturkampfu" został głosami stronnictwa środkowego podniesiony do godności prezydenta. Powstrzymując się od dalszych uwag, zapytujemy jedynie, czy w kołach decydujących poczytują powyższy skład prezydyum jako odpowiedni interesom państwa, a jeżeli nie, to radzibyśmy wiedzieć, kogo ostatecznie uczynić należy odpowiedzialnym za takie stosunki parlamentarne?

„Po takim czynie odroczyła Izba swe posiedzenia na przeciąg tygodnia.

„O osobie nowego prezydenta parlamentu podajemy kilka następnych szczegółów: Gustaw Gossler urodził się d. 13 kwietnia 1838 roku w Naumburgu nad Saalą i jest wyznania ewangelickiego, uczęszczał najprzód do gimnazyum w Poczdamie, a skończył je w Królewcu pruskim. Był słuchaczem uniwersytetów w Berlinie, Heidelbergu i Królewcu. Rozpoczął karyerę urzędniczą w r. 1859, w 1861 został referendarzem w Królewcu, w r. 1864 asesorem sądu, wkrótce potem prokuratorem a od 1865 radcą ziemiańskim okręgu Darkhemen. W r. 1874 został wezwany do funkcyj pomocniczych w ministerstwie spraw wewnętrznych, potem mianowany został członkiem trybunału najwyższego, a w chwili objęcia teki oświecenia i wyznań przez Puttkamera, objął Gossler urząd podsekretarza tego wydziału. Posłem jest z okręgu wyborczego Stallupönen. Odznaczył się po raz pierwszy w parlamencie w r. 1878 w ciągu obrad nad prawami przeciw socyalistom. Zalicza się do stronnictwa niemiecko-konserwatywnego".

(Anglia i Rossya w Azyi.)

Wspomnieliśmy przed tygodniem, przytaczając ustępy z tajemnej korespondencyi rossyjskiej znalezionej w Kabulu, że dziennikom rossyjskim nie trudno będzie oczyścić Rossyę z zarzutu intrygowania przeciw Anglii w Afganistanie, ponieważ obecny rząd angielski stanowczo nie chce nic widzieć w dokumentach, które znalazły się w jego ręku. I rzeczywiście, jak dowodzi podany przez nas niedawno artykuł *Gołosu*, pisma rossyjskie z wszelkim spokojem przechodzą do porządku dziennego nad całem tem niemiłem zajściem. Przyznają one szczerze, że w chwili gdy lord Beaconsfield wyprowadził wojska z Indyi, ażeby ich prawdopodobnie użyć do wojny przeciwko maszerującej na Konstantynopol Rossyi, wówczas Rossya starała się utrwalić swój wpływ w Afganistanie i działać tam na niekorzyść Anglii, czemu się nikt dziwić nie może i brać jej tego za złe nikt nie ma prawa. Od chwili jednak, gdy ustało niebezpieczeństwo wojny z Anglią, Rossya powróciła do polityki niemieszania się w sprawy afgańskie, którą uważa za obowiązkową dla siebie. Po takiem przedstawieniu sprawy owych dokumentów afgańskich, *Gołos* dodaje, że obecny rząd angielski może się z tego przekonać, iż najlepszym i najskuteczniejszym dla niego środkiem zabezpieczenia swoich posiadłości angielskich jest zachowanie ścisłej przyjaźni z Rossyą.

Jeżeli takie przedstawienie stanu rzeczy uznać można bardzo łatwo za zgodne z prawdą to wniosek, który z niego wyprowadza *Gołos*, wydawać się musi gorzką ironią, rodzajem naigrywania się z niedołęztwa dzisiejszej polityki angielskiej w Azyi. Czyż podobna cięższy uczynić zarzut polityce jakiegokolwiek rządu, jak ten, że postawił się on w takiem położeniu przymusowej przyjaźni z innem państwem? Przyjaźń jest stosunkiem dwustronnym, nie zawsze zatem utrzymanie jej jest możebne dla jednej strony, gdy druga zechce ten stosunek zerwać albo też tylko wyzyskiwać bez względu na interesa strony przeciwnej. Cóż zatem uczyni rząd angielski w takim razie, jeżeli się przeciw podobnej ewentualności zerwania lub wyzyskiwania przyjaźni nie zabezpieczy? To też pomiędzy wszystkiemi mocarstwami na świecie, pomimo najlepszych i długotrwałych stosunków przyjaźni, braną jest pod uwagę ewentualność zerwania dobrego porozumienia, możebność zatargu, wojny, wszędzie bowiem to widzą, że nic na świecie nie jest wiecznem, że rządy i prądy polityczne mogą się zmieniać, że nic trwałego i niezmiennego zbudować nie można na sentymentalnej podstawie wzajemnych sympatyj. Ztąd nawet w czasach pokojowych państwa sąsiednie, mimo wszelkiej najserdeczniejszej przyjaźni, budują twierdze, wzmacniają granice, tworzą linie kolei strategicznych, zajmują lub stawiają się w możności natychmiastowego zajęcia wszelkich pozycyj, które zajęte przez nieprzyjaciela, będącego dziś jeszcze przyjacielem, mogłyby być dla niego korzystną podstawą operacyi. Wzajemna przyjaźń nie cierpi bynajmniej na tem zabezpieczaniu się przeciw ewentualnościom, które teraz mogą się zdawać niemożebnemi albo bardzo odległemi. Nie dosyć na tem. Państwa znajdujące się w takiem położeniu korzystają z przyjaźni, jaka je łączy i za pomocą układów wzajemnych starają się usunąć, o ile to jest w ludzkiej mocy, powody do nieporozumień na przyszłość.

Takie są zasady polityczne, których się trzymają, albo przynajmniej uznają. że się trzymać powinni mężowie stanu całego cywilizowanego świata, tylko nie obecni angielscy. Jeden z członków Izby zainterpelował gabinet angielski, czy prawdą jest, że pomiędzy Anglią i Rossyą zawarty został układ względem posuwania się tej ostatniej w głąb środkowej Azyi i że Anglia zobowiązała się

ustąpić z Kandaharu pod tym warunkiem, że dalsze zabory rossyjskie nie obiorą kierunku mogącego zagrażać posiadłościom angielskim. Gdyby taki układ został rzeczywiście zawartym, byłby on dowodem, że rząd angielski stara się rozumnie korzystać z przyjaznego obecnie stosunku z Rossyą i usuwać powody do przyszłych nieporozumień. Tymczasem nietylko, że traktatu nie było, ale nawet nie było w tym przedmiocie żadnych negocyacyj, a zainterpelowany minister zaprzeczył z oburzeniem tej wieści, jak gdyby mu zarzucano coś niesłychanie zdrożnego. Podobnież w sprawie korespondencyi znalezionej w Kabulu, przypuszczając nawet, że podawane przez dzienniki rossyjskie wyjaśnienia są najzupełniej prawdziwe, korespondencya ta dowodzi, że Afganistan jest pozycyą, którą Rosya przedewszystkiem pragnie zawładnąć na przypadek zatargu z Anglią, zdrowa zatem polityka kazałaby Anglii zabezpieczyć tę pozycyę dla siebie, tymczasem rząd Gladstona z całą uporczywością obstaje przy postanowieniu wycofania się zupełnego z Afganistanu, a więc niejako dobrowolnie oddaje tę pozycyę w ręce Rossyi.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Duńkowiczki w powiecie przemyskim 100 zł zapomogi na budowę cerkwi.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników imienia Kopernika odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie. Profesor Fabian mówić będzie o doświadczeniach Crookes'a, prof Radziszewski zda sprawę z prac w laboratoryum chemicznem uniwersytetu, poczem nastąpią drobne komunikacye naukowe.

— **Nabożeństwo żałobne.** W Kałuszu odbyło się dnia 17 b. m za inicyatywą wydziału rady powiatowej w kościele rzymsko katolickim, przy współudziale wszystkich członków rady powiatowej, miejscowej rady gminnej, okolicznego duchowieństwa obu obrządków, urzędników władz rządowych i zgromadzonej publiczności, żałobne nabożeństwo z wystawieniem katafalku za dusze nieodżałowanej pamięci zmarłych posłów do Sejmu krajowego i Rady państwa: Andrzeja Rydzowskiego, Kornela Krzeczunowicza i Ludwika Skrzyńskiego. Obecny ks. kanonik Korczyński z Wojniłowa wygłosił przy tej sposobności kazanie. w którem, wykazując zasługi zmarłych około dobra publicznego położone i niezmordowaną ich działalność na polu ustawodawstwa, tak w Sejmie krajowym, jak i w Radzie państwa okazaną, wzywał do naśladowania ich cnót obywatelskich.

— **Bal lekarzy.** Biuro komitetu balowego w Domu Narodnym jest otwarte dnia 22 i 23 b. m. od godziny 11 do 3, w dniu zaś balu, t. j. 24 b. m. począwszy od godziny 11 aż do rozpoczęcia balu. Osoby, które przez omyłkę nie otrzymały zaproszenia, raczą się o nie zgłosić do biura komitetu.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu L. L. z pomieszkania pod l. 2 na ulicy Benedyktyńskiej płótnem pokrytą walizkę wraz z bielizną; panu T. D. z pomieszkania pod l. 6 na ulicy Smerekowej koraliki i pierścionek złoty; pani Z. P. z przedpokoju pod l. 33 na ulicy Ormiańskiej suknię nową z zielonej materyi; kelnerowi K. S. z pokoju paltot z bronzowego sukna w paski. — Pani G S. zgubiła na ulicy Karola Ludwika część kolczyka z dyamencikiem wartości 200 zł., a pani W. G w drodze z placu Maryackiego ulicą Kopernika do politechniki złoty podłużny kolczyk z 3 perełkami. — Złożono w policyi znalezione klucze od kasy ogniotrwałej znaczone liczbą 13.364.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnej, z soboty, zapowiada dalsze trwanie spokojnego, po części mroźnego powietrza. — Mrozy w ostatnich dniach dochodziły w Rossyi i Skandynawii do 28°, nawet w Rzymie do 5°, a w Konstantynopolu do 3°.

— **Dyabeł we własnej postaci** — opowiada *Czas* — ukazał się w sobotę rano na ulicach Krakowa, dyabeł kosmaty, z ogonem i rogami na głowie, prowadzony przez żandarma. Nie była to maska spóźniona, która doczekała białego dnia, ale urzędnik gminy, wójt z pod Wieliczki. Dowiedział on się od pewnej wieśniaczki, że ta, wygrawszy na loteryi 300 zł, umieściła w kasie oszczędności w Krakowie 200 zł., a resztę zatrzymała i już część tych pieniędzy wydała na potrzeby domowe. Zjawia się więc nocą w jej domu w postaci dyabła i każe sobie zwrócić pieniądze, bo jako wygrane na loteryi, są one jego własnością, której używa na zagubę dusz ludzkich. Baba strwożona oddaje mu 75 zł. i przyznaje się, że 200 zł. ma w Krakowie w kasie oszczędności. Dyabeł grozi jej przeto wszystkiemi czartowskiemi mękami i każe pieniądze te odebrać i przyszłej nocy oddać mu. Baba posłuszna przybywa do Krakowa dla podjęcia 200 zł. Urzędnik kasy oszczędności zdziwiony, że kobieta zaraz po ulokowaniu swych pieniędzy żąda ich zwrotu, zapytał jej o powód. Wieśniaczka, przyparta do ściany, wygadała się ze wszystkiem. Urzędnik ów zawiadomił o zjawieniu się dyabła żandarmeryę, która też w nocy czatowała na dyabła i ująwszy go, przywiodła do Krakowa

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu deputowany francuski i fabrykant słynnej czekolady Menier, jeden z najzamożniejszych członków stronnictwa republikańskiego; w Londynie deputowany konserwatywny sir Richard Musgrave, w 42 roku życia; tamże w. brytyjski generał broni John Henry Franklyn, przeżywszy lat 70.

— **Zabytki starożytne.** W Dzierzbinie podczas restauracyi kościoła, przy rozbieraniu murów presbyteryum, znaleziono złote monety z czasów Władysława Warneńczyka. — Na wyspie Cyprze, według depesz dzienników angielskich, znaleziono w ostatnich dniach nowe napisy fenickie, datowane z czasów rządów Punsiathona (r. 320 przed Chr.)

— **Przytulisko dla psów** urządzone ma być w Wiedniu skutkiem powziętego już w tej mierze postanowienia towarzystwa ochrony zwierząt. *Presse*, donosząc o tem, robi uwagę, iż dużo, bardzo dużo jeszcze należałoby przedtem uczynić dla niedoli człowieka.

— **O strasznem nieszczęściu** donosi nam depesza z Monachium. Na odbytej w sobotę zabawie maskowej studentów akademii sztuk pięknych zapaliły się kostiumy kilku uczestników. Skutkiem poparzenia czterej malarze już zakończyli życie, ośmiu zaś jest ciężko uszkodzonych

— **Niebezpieczeństwo powodzi** zagrażało w ostatnich dniach w wysokim stopniu miastu Ostrzyhomiowi, skutkiem wielkiego zatoru kry na Dunaju. — Według depeszy z Pragi ogromny. 800 metrów długi zator utworzył się dnia 18 b. m. na rzece Łabie pod Mlikojedem w okolicy Litomierzyc, w skutek czego woda wtargnęła do odnogi wspomnionej rzeki pod Wrochaską, gdzie zburzyła młyn i rozerwała tamę.

— **Z Jerozolimy** otrzymała *Kr. Rodz.* od księdza Jukundyna Bielaka doniesienie z dnia 17 stycznia, według którego pielgrzymi polscy z Warszawy i Wilna, zebrawszy się w karawanę, szczęśliwie w tych czasach odbyli pielgrzymkę do Jerycha, Jordanu, morza Martwego i na górę czterdziestodniowego postu Chrystusa Pana. Obecnie wybierają się do Galilei, gdzie zwiedzą Nazaret, górę Tabor, Tyberyadę, Kaanę galilejską, Naim, Sefori i inne miejsca w pobliżu Nazaretu.

— **W piątem pokoleniu** potomstwa doczekała się pani Schnürer w Wiedniu, matka zmarłego niedawno w 72 roku życia radnego miasta Wiednia, licząca obecnie około 100 lat. W tych dniach staruszka trzymała do chrztu syna swojego prawnuka, czyli swojego pra prawnuka.

— **O wypadku letargu** donosi korespondent *Fremdenbl.* z Lublany. Były burmistrz miasta Hönigstein w dolnej Krainie po dłuższej chorobie zapadł w stan, do śmierci podobny w takim stopniu, że złożono go w trumnie i wystawiono na katafalku Tego samego dnia po południu mniemany nieboszczyk nagle otworzył oczy i niemało się zdziwił, ujrzawszy się w trumnie, otoczonym jarzącemi świecami. Przeniesiono go znowu na łóżko, w którem jednak już następnego dnia życie zakończył „na prawdę.“

— **Z powodu sprzeniewierzenia** uwięziony został w tych dniach, jak donosi *Pesti N.*, notaryusz miejski Paweł Kisz w Kaloczy. Zachodzą poszlaki, że Kisz oprócz sprzeniewierzenia dopuścił się także sfałszowania dokumentów urzędowych.

— **Symboliczna obraza.** Przed sędzią pokoju w 22 okręgu miasta Petersburga stawała w tych dniach niejaka pani Frieber pod zarzutem dopuszczenia się „symbolicznej obrazy“. Osobliwsze to przestępstwo stanowi fakt, iż Frieberowa pewnej swojej znajomej, z którą od dłuższego czasu zostaje na stopie nieprzyjacielskiej, posłała jako upominek noworoczny trumnę wybitą krepą i koszulę śmiertelną. Pani Wassiljewowa — tak się nazywa obdarzona w ten sposób dama — czuła się w uczuciach swoich obrażoną upominkiem. który, zdaniem jej, stanowi wyraźną insynuacyę, że Frieberowa uważa dłuższe jej istnienie na tej pięknej ziemi za zbyteczne, zażądała więc przykładnego a surowego ukarania złośliwej adwersarki. Ta ostatnia nawet wobec sędziego nie mogła uznać w tem nic zdrożnego ani karygodnego, iż w uprzejmości swej postarała się już teraz o „ostatnią wyprawę“ dla pani Wassiljewowej — sędzia wszakże uznał tę uprzejmość za „symboliczną obrazę“ i skazał Frieberową na trzymiesięczny areszt.

— **W środkowej Afryce,** według doniesienia korespondentów angielskich z Aleksandryi, zamordowany został przez Gallasów uczony podróżnik francuski Henryk Lezeret ze wszystkimi swoimi towarzyszami.

— **Wypadki na morzu.** Telegram z Gerony w Hiszpanii z dnia 13 b. m doniósł, że austro-węgierski bryg *Fidio*, pod dowództwem kapitana Radosłowicza, w drodze z Cetty do Algieru osiadł na mieliźnie w pobliżu Palamos. Załoga zdołała się ocalić. — Z Lussinpiccolo donosi depesza, że między Gazą a Ascalonem zatonął austro-węgierski szuner *Romolo*, który pozostawał pod dowództwem kapitana Soppa.

(r) **Jeszcze coś nowszego.** Niedawno dowiedzieliśmy się o zbudowanej przez jakiegoś Amerykanina lokomotywie, która iść może o wyścig z lotem gołębi, bo przebywa na minutę przeszło kilometr, czyli milę polską w pięć minut. Dziś donoszą, że pewien inżynier w Stanach Zjednoczonych zbudował aparat wprawiający w ruch statki, nietylko bez żagli, ale bez kół i bez śruby Jest to machina parowa wzniecająca prądy dynamo-elektryczne, które przechodzą przez rezerwoar szczelnie zamknięty a napełniony wodą lekko zakwaszoną; powstające z rozkładu wody tlen i wodor prowadzone są rurami pod tylną część statku i tu iskry dodatkowej bateryi elektrycznej wywołują szereg wybuchów przez zapalanie zmięszanych dwóch gazów a te wybuchy popychają statek. Jeszcze tylko dwa albo trzy kroki dalej, a dojdziemy do owej armaty Juliusza Verne, która nas zawiezie na księżyc.

(r) **Niczem Kohinor.** Przybył w tych dniach do Anglii dyament, jakiego może dotąd nie widziano. Waży on 150 karatów i stanowi bardzo regularny dwunastościan. Z jednego boku oddzielono w kierunku pokładów krystalicznych część ważącą 40 karatów, a z drugiej strony, nie wiadomo jakim sposobem, odtrącono 15 karatów. Dyament tym sposobem wygląda na kształt jajka z odciętym jednym końcem. Blask jest nadzwyczaj żywy a czystość wody wprawia znawców w zachwycenie. Ten nieoceniony wartości klejnot należy do p. Porter-Rhodes, który znalazł go na swojej wydzierżawionej części w kopalniach przylądka Dobrej Nadziei. Sąsiedni właściciele i dzierżawcy kopalń w ciągu godziny zapłacili trzy tysiące franków za samo obejrzenie tego cudu. W Londynie właściciel prezentował go królowej Wiktoryi. Ciekawi jesteśmy, która korona ozdobi się, za pośrednictwem pewnej liczby milionów, promieniem tej „afrykańskiej gwiazdy“ — bo tak już nazwano ten dyament

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank rolniczy.

Otrzymujemy następującą odezwę od komitetu wykonawczego, który zajął się wykonaniem myśli, poruszonej w ostatniej ankiecie zbożowej, w kwestyi stworzenia instytucyi komisowej i zbożowej dla producentów zboża. Ankieta zbożowa, która w pierwszych dniach roku bieżącego obradowała na wezwanie i pod przewodnictwem Jego Ekscelencyi pana Namiestnika, wyraziła jednomyślnie przekonanie, że główną przyczynę upadku handlu zbożowego w Galicyi stanowi trudność nawiązania bezpośredniego stosunku między wielkimi kupcami zbożowymi na targach międzynarodowych a rolnikami naszymi, zajętymi zbyt wyłącznie gospodarstwem wiejskiem, by mogli skutecznie śledzić i oceniać nieustanne zmiany w konjunkturach i cenach zboża europejskiego i amerykańskiego. Stosunki owe zdołałaby, zdaniem ankiety, nawiązać tylko złożona z samych rolników wielka instytucya, któraby objąwszy komisowy handel zbożowy i połączony z nim interes zaliczkowy w kraju, stworzyła zdrowsze od dzisiejszego i zorganizowane jednolicie pośrednictwo między producentami galicyjskimi i nabywcą zakrajowym.

Oparta z jednej strony na rękojmi licznych swych członków, z drugiej strony na składach zbożowych publicznych, zakładanych przez nią w miarę rozwoju czynności i funduszów, jak niemniej na tworzącej się właśnie giełdzie zbożowej we Lwowie, mogłaby taka instytucya zjednać sobie zaufanie szerokich kół świata kupieckiego w Europie, zwrócić jego uwagę i kapitały ku naszym płodom rolniczym, przywrócić tymże płodom postradaną bez winy producentów dobrą reputacyę na targach zagranicznych, a temsamem zdobyć dla nich regularny i pewny na tych targach odbyt.

Tak pojąwszy uchwały ankiety, zebrało się po jej zamknięciu grono obywateli na poufną naradę nad głównemi zasadami powyższej instytucyi, jakoteż nad środkami rychłego jej urzeczywistnienia. W myśl tedy powziętych na tem zgromadzeniu uchwał zasadniczych, wypracował wybrany przez nie komitet wykonawczy statut, według którego będzie przyszły Bank Rolniczy we Lwowie wzajemnem stowarzyszeniem według ustawy z dnia 9 kwietnia 1873, opartem na odpowiedzialności członków. ograniczonej do wysokości 5-krotnego udziału.

Podając to do wiadomości wszystkich rolników, komitet zaprasza ich do subskrypcyi z uwagą, że pojedynczy udział wynosi 200 zł. w. a. a jedna i ta sama osoba może posiadać więcej udziałów aż do wysokości pięćdziesięciu.

Skoro zaś zostanie tytułem udziałów subskrybowaną suma 100.000 zł. w. a. komitet sprosi subskrybentów celem ukonstytuowania stowarzyszenia i zarejestrowania go w sądzie, poczem może się natychmiast rozpocząć pożyteczne działanie banku.

Teraz więc los przyszłego tego zakładu zawisł tylko od samych pp. gospodarzy wiejskich. Przystępując do niego licznie, zapewniają sobie jako członkowie prawo wyłącznego korzystania z komisowych i zaliczkowych jego czynności i znajdą bezpieczną lokacyę dla swoich wkładek, a krajowi przyniosą w darze instytucyę, która przy szerokim udziale rolników i dobrym zarządzie, może z czasem stanąć godnie obok pokrewnych jej zasadą wzajemności towarzystwa kredytowego ziemskiego i towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Dotąd przystąpili do stowarzyszenia następujący panowie: Dawid Abrahamowicz, Bolesław Augustynowicz, dr. Władysław Balko, Oswald Bartmański, dr. Leon Biliński, Jan Breuer, Adolf br Brunicki, Konstanty br. Brunicki, J E. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Wincenty Gnoiński, dr Ferdynand Kratter, Seweryn Henzel, dr. Karol Maly. Juljusz Jełowicki, Karol hr. Mier, Edward Micewski, Józef Mysłowski, Józef Pieńczykowski, JE. Alfred hr. Potocki, Stanisław Polanowski. dr. Emanuel Roiński. August br. Romaszkan. Zygmunt br. Romaszkan, Włodzimierz hr. Russocki, Adam ks. Sapieha, August Schellenberg. JE. Wilhelm hr. Siemieński. Ludwik Szumańczowski, dr. Ernest Till, Emil Torosiewicz, Hilary Tretter, Władysław Tustanowski, dr. Józef Wernicki, Leoncyusz Wybranowski, Filip Zaleski.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 5 lutego do 12 lutego.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·40 do 10·80 zł. Żyto 9·— do 9·75 zł. Jęczmień 6·— do 7·25 zł. Owies 5·50 do 6·50 zł. Hreczka 6·60 do 7·75 zł. Kukurudza zeszłoroczna 6·30 do 7·05 zł. Kukurudza nowa 5·20 do 6·— zł. Proso —·— do —·— zł. Jagły —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7·50 do 10·50 zł. Groch pastewny 6·50 do 7·50 zł. Soczewica —·— do —·— zł. Fasola 8·20 do 11.50 zł. Bobik 6.80 do 7·— zł. Wyka 5·— do 5·50 zł. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 49·— zł. przednia —.— zł., średnia —·— do —·— zł., poślednia —.— do —·— zł. Tymotka —·— do —·— zł. Anyż rossyjski —·— do —·— zł. Anyż płaski 36·— do 37·— zł. Kminek 25·— do 26·— zł. Rzepak zimowy 10·— do 11·65 zł. Rzepak letni 10·25 do 10·50 zł. Rzepik zimowy 10·60 do 11·— zł. Rzepik letni —— do —·— zł. Lnianka 9·60 do 10·25 zł. Nasienie lniane 11·— do 11·50 zł. Nasienie konopne 6·70 do 8·85 zł. Chmiel 50·— do 55· - zł. Spirytus 10.000 litrostop. 29·45 do 29·50 zł.

OSTATNIA POCZTA

J. C. W Następca Tronu arcyksiążę Rudolf przybył w sobotę 19 b. m, do Kairu; na dworcu kolei przyjmował Go wicekról Egiptu. Jego Ces. Wysokość zabawi w stolicy Egiptu do 23 b. m

Sejm pruski stosownie do zapowiedzi księcia Bismarcka zostanie zamkniętym i zapewne w marcu zwołanym będzie na krótką sesyę.

Zapowiedziane konferencye ministrów niemieckich w sprawach podatkowych mają się rozpocząć dzisiaj i potrwają trzy do czterech dni.

O aresztowaniu pewnego agenta policyi w Petersburgu podaje *Herold* szczegóły następujące: „Jednego z agentów tajnej policyi oddawna już podejrzywano o stosunki z nihilistami Podejrzenia te datują się jeszcze od czasu, gdy generał Drentelen był naczelnikiem III oddziału. W obecności tego agenta otrzymał generał Drentelen pewnego razu list z pogróżkami, napisany na bardzo lichym papierze; odrzucając to pismo na bok, rzekł generał żartobliwie: „Ludzie ci mogliby przecież pisać do mnie na lepszym papierze“. Nazajutrz otrzymał generał list tej samej treści na papierze najwykwintniejszym Okoliczność ta wzbudziła pierwsze podejrzenie przeciw owemu agentowi, któremu jednakowoż zarzucić nic nie było można, spełniał on bowiem jak najakuratniej swoje obowiązki. Niedawno aresztowano na Wasilewskim Ostrowie człowieka politycznie podejrzanego, u którego znaleziono bardzo wiele kompromitujących papierów. Policya ukryła się w jego mieszkaniu, aby aresztować także i inne osoby, któreby przyszły do niego, nie wiedząc, że został aresztowany. Wkrótce przybył ów agent, a gdy go zapytano o powód tej wizyty, nie mógł jej niczem wytłómaczyć. Rewizya odbyta bezzwłocznie w jego mieszkaniu nie wykryła nic podejrzanego, kiedy jednak zaglądnię-

to do jego księgi dochodów i rozchodów znaleziono w niej zapisywany co miesiąc dochód 150 rubli, co do którego agent nie był w stanie dać żadnego wyjaśnienia. Ale zeznania osób przed nim aresztowanych skompromitowały go do tego stopnia, że w końcu przyznał się, iż pieniądze te otrzymywał od nihilistów za różne drobne usługi."

W okręgu Malmeday w prowincyi nadreńskiej istnieje jeszcze pewna liczba szkół wallońskich. Rząd pruski postanowił, że w szkołach tych językiem wykładowym dla wszystkich przedmiotów ma być niemiecki, ale religia w szkołach niższych i średnich ma być wykładana po francusku i język francuski ma być obowiązkowym w zakresie planu szkolnego.

Rząd francuski zawiadomił przełożonych dawniejszych szkół jezuickich we Francyi, że szkoły te zostaną zamknięte w kwietniu, jeżeli Jezuici znajdować się jeszcze będą w tym czasie w liczbie profesorów lub nadzorców. Obecność dwóch Jezuitów w jednem kollegium wystarczać będzie, aby szkoła została podciągniętą pod dekrety marcowe.

Mémorial diplomatique przestrzega publiczność, że nie powinna Gambetty czynić odpowiedzialnym za artykuły i mowy jego przyjaciół w sprawach polityki zagranicznej, i konstatuje, że Gambetta zawsze zapewniał o swojem pokojowem usposobieniu.

Według ostatecznych obliczeń w odbytych wz. m. wyborach gminnych we Francyi republikanie pozyskali 3078 gmin, w których przedtem nie mieli większości. Obecnie rzeczpospolita posiada większość stanowczą w 76 departamentach.

Senat francuski zajmował się na ostatniem posiedzeniu sprawą kolei żelaznych w Afryce. Rząd zaproponował dwie linie: jedną z Saint-Louis, stolicy francuskich posiadłości w Senegalu, do portu Dakkar, drugą zaś z Madene do Bafoulabe. Pierwsza część projektu nie spotkała żadnej opozycyi w Izbie, drugiej sprzeciwiały się zarówno Izba i senat, ponieważ w pierwotnym projekcie rząd chciał budować linię 500 kilometrów długą. Projekt rządowy zmodyfikowany przez Izbę został przyjęty w senacie i uchwalono kredyt 8 i pół miliona fr. na rozpoczęcie robót.

Kwestya tunetańska zaczyna znowu wypływać na wierzch. Poseł włoski w Paryżu jenerał Cialdini zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych Barthélemy St. Hilaire notę swojego rządu, w której ponowione są skargi przeciw francuskiemu konsulowi Roustanowi. Rząd włoski oświadcza, że zmieni swojego konsula, jeżeli rząd francuski, dla położenia tamy nieporozumieniom zechce usunąć swojego reprezentanta.

Z Algieru donoszą, że niepodległe plemiona tunetańskie wtargnęły na terytoryum algierskie i zabiły kilku francuzkich poddanych.

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Londynu, że w stronnictwie Parnella powstaje coraz wyraźniejsze rozdwojenie z powodu jego stosunków z Rochefortem. Do rozjątrzenia tych niesnasek przyczynia się rodzaj manifestu ogłoszonego przez Shawa, który oskarża Parnella o wywołanie środków przymusowych i ucieczkę w pierwszej chwili niebezpieczeństwa. Stronnictwo irlandzkie według Shawa może coś uzyskać dla Irlandyi tylko przez parlament, a tymczasem Parneliści do najwyższego stopnia rozdrażnili parlament przeciw Irlandyi. Przytem Shaw nader ostro wytyka Parnellowi, że plany jego dążą do socyalnego rozprężenia.

Według doniesień *Standardu*, rząd angielski zamierza sprawę Transvaalu rozstrzygnąć w ten sposób, żeby część terytoryum zamieszkana przez czarnych została pod panowaniem angielskiem, a część, w której mieszkają Boerowie, ma odzyskać niepodległość. W stolicy Boerów przebywać będzie rezydent angielski. *Daily News* podają inną wersyę proponowanego układu i twierdzą, że rząd angielski miał przyrzec Boerom oprócz amnestyi zupełny samorząd, z tem tylko ograniczeniem, że stosunki ich rządu do plemion krajowych będą nadzorowane przez rząd kolonialny.

Telegram biura Reutera donosi, że prezydent wolnego państwa Oranii Brandt otworzył zgromadzenie ludowe tej republiki mową pokojową. Zgromadzenie miało się oświadczyć za ścisłą neutralnością względem Anglii.

Dzienniki angielskie spodziewają się prędkiego i pomyślnego zakończenia sprawy transvaalskiej, ponieważ generał Wood przybył na czas z posiłkami, a Boerowie okazali chęć traktowania o pokój. Telegramy z Londynu zapewniają, że już za kilka dni rozpoczną się bezpośrednie układy o pokój pomiędzy rządem angielskim a Boerami.

Sprawa afganistańska była znowu przedmiotem rozprawy w Izbie niższej angielskiej. Książę Argyll wykazywał słuszność swoich zarzutów przeciw lordowi Lytton, który odpierał jego wywody. Po dwugodzinnej bezskutecznej dyskusyi lord Lytton zapowiedział, że w d. 28 b. m. wniesie swój wniosek względem Kandaharu.

Z Londynu donoszą pod d. 19 b. m., że ogłoszono tam w drodze urzędowej treść wszystkich dokumentów znalezionych w Kabulu, z dodaniem depesz, osłabiających wrażenie tej publikacyi. Znajduje się tam między innemi depesza sekretarza angielskiego poselstwa w Petersburgu Plumketta do lorda Granvilla o konferencyi z baronem Jominim. Baron zaręczał, że car polecił generał-gubernatorowi Kaufmanowi wystrzegać się jak najusilniej wszelkich stosunków z emirem i zabronił komunikować mu jakichkolwiek wiadomości. Inna depesza lorda Granvilla do lorda Dufferina zawiera sprawozdanie o konferencyi z księciem Łabanowem, który zawiadomił, że lord Beaconsfield oświadczył w swoim czasie hr. Szuwałowowi, iż bynajmniej nie użala się na zachowanie się Rossyi w Afganistanie, i że akcya rządu indyjskiego była zbyt gorączkowa. Książę Łabanow zapewniał, że rokowania z Szir Alim wywołane zostały tą okolicznością, iż Rossya zostawała pod wpływem przekonania, że Anglia wypowie jej wojnę.

Rada ministrów hiszpańskich przedstawiła królowi okólnik, który ma być przesłany władzom cywilnym a zawiera program nowego gabinetu hiszpańskiego. Powiedziano w tem piśmie, że wybory są bliskie, ale nie oznaczono ich terminu. Dalej okólnik zapowiada reformy finansowe, zaleca tolerancyę w sprawach religijnych i politycznych, o ile ta się da pogodzić z przepisami prawa i zapowiada zasadnicze reformy w administracyi.

Komisya parlamentu włoskiego, zajmująca się projektem ustawy o zniesieniu kursu przymusowego we Włoszech, postanowiła odrzucić wszystkie poprawki wniesione do tej ustawy.

Korespondent berliński dziennika *Daily Telegraph* dowiaduje się, jak zapewnia z najlepszego źródła, że w układach, które mają się rozpocząć w Konstantynopolu w sprawie greckiej, zachowanym będzie następujący *modus procedendi*: Zaraz w dniu przybycia do Konstantynopola hr. Hatzfeld i Göschen złożą wizyty Assimowi-baszy i oświadczą, że są gotowi wysłuchać przedłożeń Porty względem ustępstw, jakie uczynić zamierza na rzecz Grecyi w duchu noty swojej z dnia 14 stycznia. Spodziewać się należy, że Porta albo poda projekt nowej trasy granicznej z wyjaśnieniem powodów, dla których większych ustępstw poczynić nie może, albo też oświadczy, że w toku obrad wskaże nową linię graniczną. W każdym razie spodziewana odpowiedź Porty wyrazi zapewne, że rząd turecki jest gotów odstąpić w Tessalji wszystko czego od niego żądała konferencya berlińska, ale że ma nadzieję, iż nie będzie zmuszony do oddawania mahometan, Albańczyków i tureckich mieszkańców Epiru pod panowanie greckie wbrew ich woli. Odpowiedź Porty wskaże nadto zapewne na ważność dla Turcyi zatoki Arta, jako środka komunikacyi z Janiną. Następnie przedstawiciele wszystkich sześciu mocarstw odbędą oddzielne konferencye z Assimem, po zakomunikowaniu im odpowiedzi, poczem zbiorą się dla wymiany zdań u posła niemieckiego, a w końcu telegraficznie zażądają od swoich rządów nowych instrukcyj.

Polit. Corresp. w liście z Londynu zaprzecza wiadomości, jakoby rząd niemiecki proponował nową linję graniczną zamiast proponowanej przez konferencyę berlińską. Dotychczas żadna propozycya tego rodzaju nie została zakomunikowaną mocarstwom.

Telegramy ajencyi Havasa zapewniają również, że wszelkie wiadomości o nowej linii granicznej greckiej są przedwczesne. Hr. Hatzfeld i Göschen nie przedłożyli żadnej propozycyi, lecz zamierzają w porozumieniu z kolegami rozpocząć układy od zażądania ze strony Porty oświadczenia, jakie koncesye na rzecz Grecyi uczynić zamierza.

Z Aten donoszą do *Polit. Corr.*, że nie spodziewają się tam bynajmniej pomyślnego rezultatu układów rozpoczętych w Konstantynopolu, które zdaniem tamtejszych mężów stanu mogą raczej pogorszyć niż polepszyć sprawę Greków. Grecya zatem musi się starać zyskać na czasie, ażeby ukończyć obronę wybrzeży i należycie zorganizować intendanturę i sztab główny.

Na ostatniej audyencyi posła austryackiego br. Calice u sułtana, Abdul-Hamid dziękował reprezentantowi Austryi za starania rządu austryackiego w sprawie greckiej i wyraził gotowość do pokojowego rozwiązania tej sprawy.

Berlińska *Post* donosi, że Turcya zamierza opędzić koszta ewentualnej wojny z Grecyą przez rozpisanie pożyczki przymusowej w kwocie 3 milionów funtów tureckich i podatku pogłównego, który będą musieli płacić wszyscy męzcy mieszkańcy Konstantynopola. Urzędnicy płacić będą 10 prc. od swoich płac, inni zaś męzcy mieszkańcy po 1 do 5 medżidje, t. j. 5 do 12 zł.

Senat w Waszyngtonie przyjął bil o konwersyi długów państwowych Stanów Zjednoczonych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 lutego. Komisyi wojskowej przedłożył minister hr. Welsersheimb wykaz tych osób, których pobór do wojska w czasie od r. 1873 do 1878 odłożono aż do ukończenia 21 roku życia. Kapitan okrętu liniowego Lang dawał wyjaśnienia o wykształceniu marynarki wojennej. Długa debata wywiązała się nad przyjęciem zeszłorocznej służby prezencyjnej przy marynarce wojennej. Po dłuższem przemówieniu ministra komisya większością głosów przyjęła przedłożenie rządowe. Do § 21, który traktuje o jednorocznych ochotnikach, wniósł Schöffel dodatek, ustanawiający dwuletnią służbę prezencyjną dla krajowców, którzy wykażą się ośmioletnią nauką szkolną. Nad tym wnioskiem toczyły się długie rozprawy. Minister zwalczał obszernie wniosek Schöffela, poczem zamknięto rozprawę ogólną nad tym paragrafem. W odpowiedzi na interpellacyę oświadczył hr. Welsersheimb, że ustawa o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych była już przedmiotem szczegółowych narad i że zostanie przedłożoną, skoro narady te skończą się.

Berlin, 20 lutego. Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg zaniósł do cesarza prośbę o uwolnienie od urzędowania.

Paryż, 20 lutego. *Gaulois* donosi, że Gambetta, który wczoraj znajdował się na zebraniu w ambasadzie austryackiej, zaprzeczył formalnie wieściom przypisującym mu zamiar podróży do Wiednia.

Petersburg, 20 lutego. *Agence Russe* donosi, że car wysyła adjutantów swoich dla rozdawania pieniędzy w okolice nawiedzone głodem.

Przepisy o debicie i cenzurze pism zagranicznych będą zmienione w duchu liberalniejszym.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza doniesieniu, jakoby hr. Kalnoky cały rok czekał na uroczystą audyencyę u cesarza, przedstawił on się cesarzowi zaraz po swem przybyciu i przyjmowany był przez wszystkich członków rodziny cesarskiej.

Londyn, 20 lutego. Wojska angielskie i siły Boerów koncentrują się. W niedzielę lub poniedziałek spodziewaną jest stanowcza bitwa.

Wiedeń, 21 lutego. (*Tel. pryw.*) Według doniesień tutejszych dzienników z Petersburga, *Nowosti* otrzymały z Londynu wiadomość, że Anglia zawarła z Persyą traktat, mocą którego Herat odstąpionym został Persyi, Persya zaś zobowiązała się przeciąć dowóz środków żywności i broni Ejub-chanowi.

Nowosti donoszą, że ks. Gorczaków przyszedł do zdrowia i bierze znowu udział w kierownictwie spraw zagranicznych.

Berlin, 21 lutego. (*Tel. pr.*) Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg podał się wczoraj do demisyi. Decyzya cesarza jeszcze nie nastąpiła. Jako następców wymieniają Gosslera, nadprezydenta Ende, a także i Tiedemanna.

Paryż, 21 lutego. Dzienniki konserwatywne i intransygenckie komentują żywo dwie depesze posła greckiego w Atenach z sierpnia 1880 r, na których jest mowa o misyi generała Thomassin i przyrzeczonej Grekom sprzedaży 30.000 karabinów. Dzienniki żądają wyjaśnień. Sądzą, że dzisiaj w izbie lub w senacie wniesioną zostanie interpelacya w tym przedmiocie.

Rzym, 21 lutego. *Diritto* donosi z Konstantynopola pod datą wczorajszą, że ambasadorowie uchwalili odpowiedzieć na notę Porty z dnia 14 b. m. notą zbiorową, która skonstatuje oświadczenie Porty, że Turcya nie zejdzie z drogi pokojowej. Nota zbiorowa wręczona będzie dnia 21 lutego. Na dalszej konferencyi ambasadorowie określą linię graniczną, jakiej dopominać się mają dla Grecyi u Porty. Równocześnie zawezwą mocarstwa Grecyę, aby podczas rokowań wstrzymała się z wszelkiemi krokami nieprzyjacielskiemi.

W Watykanie odbyła się uroczysta recepcya w rocznicę wyboru papieża.

Król przyjmował wczoraj królewiczów szwedzkich Gustawa i Oskara.

Rzym, 21 lutego. (*Tel. pryw.*) W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają z całą stanowczością, że jeżeli Turcya przyjmie proponowaną przez ambasadorów linię graniczną grecką, mocarstwa zobowiążą Grecyę do rozbrojenia się.

Madryt, 20 lutego. Margrabia Bedmar nie przyjął posady ambasadora w Wiedniu.

W Toledo aresztowano pewne indywiduum za buntowniczą mowę, wygłoszoną na demokratycznym bankiecie.

Rada ministrów powoźmie d. 21 b. m. decyzyę w kwestyi rozwiązania Kortezów i rozpisania nowych wyborów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19go lutego 1881, godzina 2 m. 22. Losy kredytowe 180·50, Węg. akcye kredyt. 265—, Akcye anglo-austr. 127·25, Akcye banku Union 125·60, Akcye kolei Karola Ludwika 2~0·50, Akcye kolei północnej 229·25, Akcye kolei południowej 109·80, Akcye kolei Alföld 162·—, Akcye kolei Elżbiety 204·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 174·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 152·75, Wiedeńskie losy 120·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 88·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75, Losy regulacyi Cissy 107·80, Losy tureckie 24.50, Węgierska renta 111·32, Akcye banku związkowego 127·75, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23$^3/_4$, Węgierskie losy 117·—, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 19go lutego 1881, godzina 5 min. 48. Akcye kredytowe 292·60, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 250·75, Południowa —·—, Renta papierowa 73·45, Galicyjskie listy zastawne 103·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·32—, Rubel papierowy —.—. Usposobienie·—

Wiedeń, 21 lutego 1881, godzina 10 min. 50. Akcye kredytowe 295·10, Anglo-Austr. 126·75, Akcye banku Union 131·60, Kolej Karola Lud. 279·50, Południowa 109·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·30$^1/_2$, Rubel papierowy 1·24.—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 19 lutego. Wiedeń: Pszenica 11·25 do 11·75 zł., żyto 10 40 do 10.85 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10.97 do 11.05 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 206·—, żyto —·—, spiritus loco 54.90, olej rzepakowy 53.—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 61·30, olej rzepakowy 71·75, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 21 lutego 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 750.98mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 10.6°C. Psychrometr wilgotny — 11.8°C. Prężność pary 1.2mm. Wilgoć 59%. Zachmurzenie 0. Wiatr SE1. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 8.5°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 778.98mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21 lutego 1881.

Hotel George'a.

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. S. hr. Drohojowski z Drohojowa. M. hr. Komarnicki z Horpina. J hr Koziebrodzki z Podhajczyk. M hr. Rey z Przecławia. C Haller z Tarnowa. Z. Pruszyński ze Skrzydlna. J. Starzyński z Baranowa. S. Skrzyszowski z Chartanowic

Hotel Angielski.

Pp. J. Pogonowski z Rzeszowa. F. Doliński z Mrowla F Foltański z Kanczugi. K. Foltański z Królestwa. S Pieniążek z Kowalowa. I. Węgliński z Królestwa.

Hotel pod Tygrysem.

Pp. W. Frankowski ze Złoczowa. J Skabowicz z Grzymałowa. K. Wachlowski z Czerniowiec.

Hotel Europejski.

Pp. A br. Horoch z Wrzawy. S br Horoch z Morańca. B. Gumiński ze Skałatu. K. Bobczyński z Sanoka. M Brzeski z Tarnowa S. Gniewosz ze Szczerca W. Hosch z Grybowa. J. Miliński z Helenówki. W. Torosiewicz z Pełtwy. G. Romer z Krakowa. M Hornstein z Kijowa

Hotel Warszawski.

Pp. Cz. Sobieszczański z Rossyi. S. Gawroński z Rohatyna W. Strutyński z Bóbrki.

Hotel Langa.

Pp W. Kraiński z Wyszatycz. L Wolffenbüttel z Paryża. K. Herman z Wiednia. A. Thümler z Wiednia. Z. Weintraub z Wiednia. Z. Tallert z Wrocławia M Heilborn z Wrocławia K. Koehler z Gleiwitz

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. F Fruchtman do Stryja. Dr. T. Rott do Czerniowiec. M. Sozański do Błażowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego

Z Krakowa: o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 lutego 1881.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	280	—	283	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	175	—	178	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	300	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	70	100	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	80	93	80
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	70	100	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	95	103	90
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	99	25	100	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	50	104	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	70	99	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	50	103	—
5. Losy miasta Krakowa	19		20	50
„ „ Stanisławowa	24	—	26	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	57
Dukat cesarski	5	48	5	58
Napoleondor	9	31	9	40
Półimperyał	9	64	9	74
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	65
„ „ papierowy	1	23	1	24½
100 marek niemieckich	57	50	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	[illegible]	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 lutego 1881.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	73.15	73.30
luty-sierpień	73 15	73.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	75.30	75·45
kwiecień-październik	75.30	75 45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121.—	121.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.25	130.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	132.75	123.25
„ „ 1864 po 100 zł.	174.50	175.—
„ „ 1864 po 50 zł.	173.50	174.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89.70	89.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	105.50
Bukowiny	97.—	97.75
Galicyi	98.75	99.25
Niższej Austryi	105.50	106 50
Siedmiogrodu	94.50	95 25
Węgier	97.—	97.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	128.75	12[illegible].—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	289.60	289.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	815.—	816.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	90.—	91.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk	587.—	589.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	205.—	205.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k	2330.—	2345 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. [illegible]	[illegible]81 —	[illegible]2 50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	174.50	175.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	285.50	286.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	107.50	107.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	151.75	152 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	107.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.50	93.—
„ „ „ „ „ po 5 proct.	99.70	—.—
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.70	—.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.80	103.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	103.—	103.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	99.50	100.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	92.15	92.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	87.25	87.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.25	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ „ II emisyi	102.50	103.—
„ „ „ „ III. „	101.75	102.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.75	93.25
z r. 1867	99.70	100.10
z r. 1868	93.60	94.—
z r. 1872	91.25	91.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	89.75	90.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk	105 —	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.70	40.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	19.
Salma po 40 zł. m. k.	49.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.75	46.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.50	26.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	126.50	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	65.75
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	32.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39.25
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.45	118.60
Paryż za 100 fr.	46.70	46.75

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.56.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.55.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35.—	9.35.50
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 19 lutego 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	73	45
„ „ „ w srebrze	75	60
Renta w złocie	90	20
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	816	—
„ „ kredytowego	293	—
Londyn	118	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33—
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	55

Dziennik Urzędowy.

(1302 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1059. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 120 złr. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca, 29 kwietnia i 3 czerwca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Wasyla Czornego pod l. k. 29 na Haliczu Holendrach powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 250 złr.

Wadyum 25 zlr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce 6 lutego 1881.

(1299 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 990. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 złr. a względnie niespłaconych jeszcze rat odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca, 29 kwietnia, 3 czerwca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Iwana i Jeryny Pastuchów pod l. k. 19, 86, 10, 38, 49, 37, 41, 33 w Kołuzowie powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce 6 lutego 1881.

(1300 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 988. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca 29 kwietnia i 3 czerwca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Szczepana i Katarzyny Babiarczuków pod l. k. 16 w Zahajcach w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 zł a wadyum 50 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce 6 lutego 1881.

(1290 1—3) **Edykt.**

L. 8370 C k. sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia Pawła Hanzek z miejsca pobytu niewiadomego, że gmina miasta Jaworowa przeciw Anastazyi Hanzel, przeciw niemu jako spadkobiercy Wacława i przeciw Janowi i Julii Osostowicz pozew o zapłacenie sumy 787 zł. 50 ct. wniesła, że do rozprawy termin na dzień 7 marca 1881 o godzinie 9 rano wyznaczony został, i że dla niego kuratorem p. Ferdynanda Krischkego w Janowie ustanowiono.

Wzywa się przeto Pawła Hanzel aby temuż kuratorowi swoje środki obrony udzielił, albo innego zastępcę sobie obrał i sądowi wymienił.

Jaworów 25 stycznia 1881.

(1265 2-3) **Edykt.**

L. 9016. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, iż dnia 30 marca 1881, 28 kwietnia 1881 i 30 maja 1881, każdym razem o godzinie 11 rano, nastąpi licytacya nietabularnych realności Filipa i Rozalii Wąsik, Wincentego Kret i Jana Kumaszki własnych l. k. 71, 33 i 11 w Podzameczku na 695 złr. w a oszacowanych celem ściągnięcia pretensyi masy rozbiorowej lwowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego 400 złr. w. a. z pn pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w ts. registraturze, oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich, którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, i że dla nich kuratorem p. Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

C k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 15 września 1880.

(1271 2—3) **Edykt.**

L. 3104. Dnia 2 marca, dnia 1 kwietnia i dnia 6 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 633 w Załoźcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Józefa i Ewy Swider własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 252 zł. 61 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 zł. w. a.

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Załoźce 30 lipca 1880.

(1270 2—3) **Edykt.**

L. 1873. Dnia 4 marca, dnia 1 kwietnia i dnia 6 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 9 w Czystopadach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Iwana Krila własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 210 zł. 51 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 zł. w. a.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądowym ekspedycie.

C k. sąd powiatowy.

Załoźce 10 maja 1880.

(1266 2—3) **Edykt.**

L. 2088. C. k. sąd powiatowy w Dolinie rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Litwaka w kwocie 29 zł. w. a. z pn. egzekucyjną publiczną licytacyę realności pod l. k. 443 w Dolinie położonej, nieletnich dzieci Jakóba Majchrowicza, jako to Jana, Albiny, Michała i Józefa Majchrowiczów własnej w dwoch terminach dnia 3 marca i 7 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 rano odbyś się mającą.

Cena wywołania 580 zł.

Wadyum 10%.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przeglądnąć można w registraturze.

Gdyby w powyższych terminach realność rzeczona za, ani wyżej ceny wywołania sprzedaną nie została, natenczas wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 5 maja 1881 o godzinie 10 rano.

Dolina dnia 30 grudnia 1880.

(1269 2—3) **Ogłoszenie.**

L 6238. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia. że celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 zł. w dniach 24 marca, 28 kwietnia i 2 czerwca 1881 realność Wojciecha Wrześniaka pod l. 9 w Woli Podłażańskiej egzekucyjnie sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 900 zł.

Zakład 90 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków sprzedaży można przeglądnąć w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 26 stycznia 1881.

(1327 1—3) **Obieszczenie.**

L. 59296. W celu zabezpieczenia dostawy słupów kilometrowych na gościniec Pokucki w zaleszczyckim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 7 marca 1881, o godzinie 12tej w południe w c. k. starostwie w Zaleszczykach licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna wynosi 357 złr. 19 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące jako to: ogólne i szczegółowe warunki budowy, plan, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny przejrzane być mogą w c. k. starostwie w Zaleszczykach, gdzie także oferty opatrzone marką stemplową na 50 centów i w wadyum 5 prc. od sumy fiskalnej wynoszące, w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według przepisu, lub niewniesione w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 11 lutego 1881.

(1291 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 151. Celem zrealizowania majątku masy krydalnej Tobiasza Holloschütza z Korczyny odbędzie się dnia 24 lutego 1881 i dnia 10 marca 1881 o godzinie 10tej rano sprzedaż w drodze licytacyi wierzytelności do masy rzeczonej należących następujących dłużników: Kornela Terleckiego 600 złr., 507 zł., 30 złr. z pn., 500 złr. Masy spadkowej Józefa Press, w sumie 500 złr. Herscha Wachtel 35 złr. Masy spadkowej Zyska Krieg r 15 złr. Mendla Weinberger 108 zł. 64 ct. Jana Pułchłopka 183 złr. Massy spadkowej Michała Gazdy 23 złr. 50 ct. z pn. Spadkobierców Jakuba Mularczyka 6 złr. Tobiasza Proroka 31 złr. 50 ct i 10 złr 50 ct. Józefa Więckowskiego 52 zł. $86^{1}/_{2}$ ct. Augusta Skibińskiego 15 złr. 55 ct. Zofii hrabiny Szeptyckiej 305 złr. Spadkobierców Franciszka Rogowskiego 45 złr. Masy spadkowej Markusa Gellesa 141 złr. Masy spadkowej Berla Kresch 120 złr. Masy Władysława Lewartowskiego 40 złr. Masy Franciszka Stronczaka 37 złr.

Cena wywołania wartość nominalna każdej wierzytelności.

Zakład wynosi 20 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w w sądzie tutejszym.

Krosno 3 lutego 1881.

(1303 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 995. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca, 29 kwietnia, 3 czerwca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Michała i Stefana Cegielnickich pod l. k. 8/131 w Staremmieście powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cenę wywołania wynosi 750 złr. a wadyum 75 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce 6 lutego 1881.

(1301 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 994. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 350 złr. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca, 29 kwietnia, 3 czerwca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Ignacego Gruntkowskiego pod l. k. 18, 22, 39 rep. 91 w Zahajcach powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zl.

Wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce 6 lutego 1881.

(1287 1—3) **Edykt.**

L. 2930. Podaje się do powszechnej wiadomości, że dla ściągnięcia sum 200 zł. i 250 zł. z pn. zakładowi kredytowemu włościańskiemu przeciwko Iwanowi i Maryi Olejnikom przyznanych realność gruntowa, dłużników w Peczeni pod l. d. 56, a l. subr. 35 w Peczeni położona, niestanowiąca ciała hipotecznego, na 800 zł. oszacowana dnia 18 marca, dnia 27 kwietnia i dnia 27 maja 1881 o godzinie 10 przed południem w kancelaryi c. k. sądu powiatowego Gliniańskiego przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 28 sierpnia 1880.

(1288 1—3) **Edykt.**

L. 6159. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 20 zł. z przynależytościami przez Izaka Engelsberga przeciwko Janowi Czerniakowi wywalczonej realność dłużnika w Glinianach pod l. d. 55 położona, ciała hipotecznego niestanowiąca, na 120 zł. oszacowana dnia 18 marca, dnia 27 kwietnia i dnia 27 maja 1881 o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tego sądu przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany dnia 27 grudnia 1880.

(1283 1—3) **Edykt.**

L. 1426. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1949 zł. w. a. z pn. na rzecz Jana Berzeńskiego odbędzie się dnia 18 marca, 29 kwietnia i 20 maja 1881 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności, dłużników Mikołaja i Katarzyny Lercherów własnej, w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, 2996 zł. 55 ct. w. a.

Wadyum 300 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 20 stycznia 1881 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. Dr. Weissteina, a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Żywickiego.

Tarnopol 2 lutego 1881.

(1289 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6385. W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się na zaspokojenie należytości Salomona Judenfreinda w sumie 100 zł. w. a. z pn. publiczna licytacya względem sprzedaży gospodarstwa gruntowego w Łanach pod l. k. 39 położonego, do dłużnika Aleksy Bidoczko należącego, ciała tabularnego niestanowiącego, w trzech terminach dnia 2 marca, 4 kwietnia i 28 kwietnia 1881 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 22 października 1880.

(1286 1—3) **Edykt.**

L. 4795. Ogłasza się, że na zaspokojenie wierzytelności Eizika Nadlera w kwocie 95 zł. odbędzie się w kancelaryi sądu powiatowego Gliniańskiego publiczna sprzedaż pola Wasyla Nycza własnego, w Poluchowie położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, dnia 18 marca i dnia 27 kwietnia 1881 i niżej ceny szacunkowej, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania w kwocie 180 zł.

Szczegółowe warunki oszacowania i ocenienia przejrzeć można w registraturze wspomnionego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 39 grudnia 1879.

(1285 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 10412. W dniach 16 marca, 19 kwietnia i 16 maja 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana odbywać się będzie celem ściągnienia wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 375 zł. 3 ct. z pn. publiczna licytacya realności Jakóba Mrawka l. k. 178 w Bestwinie położonej, wykazem hipotecznym gminy katastralnej Bestwiny l. 178 objętej.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

W Białej dnia 12 grudnia 1880.

(1297 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 992. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca, 29 kwietnia i 3 czerwca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem. egzekucyjna licytacya realności dłużnika Petra Repeckiego pod l. k. 54 w Kotuzowie pow. Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a wadyum 40 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce 6 lutego 1881.

(1298 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 991. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1500 zł a względnie nie spłaconych jeszcze rat odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca, 29 kwietnia, 3 czerwca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Aleksandra Tracza pod l. k. 83, 84 a rep. 54 w Kotuzowie powiecie Podhajeckim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 4000 zł. a wadyum 400 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce 6 lutego 1881.

(1296 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 993. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca, 29 kwietnia, i 3 czerwca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Mykiety i Maksyma Pietruszczaków pod l. k. 68 w Wierzbowie powiecie podhajeckim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce 6 lutego 1881.

(1295 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 987. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 600 zł. odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca, 29 kwietnia i 3 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Bazylego Maruszczaka pod l. k. 149 w Wierzbowie powiecie Podhajeckiem położonej nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1700 zł. a wadyum 170 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce 6 lutego 1881.

(1294 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 989. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 marca, 29 kwietnia i 3 czerwca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Stefana i Stacha Raczyjów pod l. k. 94 w Wierzbowie w powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 600 zł. a wadyum 60 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Podhajce dnia 6 lutego 1881.

(1258 1—3) **Edykt.**

L. 2409. Uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie 13 marca 1880 l. 6496 został Wincenty Jelonek włościanin z Nowejgóry uznany marnotrawcą kuratorem dla niego ustanowiony Marcin Czech z Nowejgóry.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice 29 lipca 1880

(1280 1—3) **Edykt.**

L. 1348. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 3 lutego 1881 L. 1180 uznany został, Jakób Kloczkowski ze Samocic marnotrawcą, kuratora dodano mu w osobie Andrzeja Kloczkowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa dnia 18 lutego 1881.

(1277 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1214. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Jana Wania prawonabywcy Maryi Karpin przeciw Hryńkowi Karpinowi i Katarzynie Karpin pto. 111 zł. $66^{1}/_{2}$ ct. podaje do powszechnej wiadomości, że to obwieszczenie przymusowej sprzedaży realności pod l. k. 135 w Horodysławicach położonej dłużników własnej z dnia 5 stycznia 1881 l. 9745 w Nr. dziennika 29, 30 i 31 ogłoszone, w ten sposób się prostuje, że pierwszy termin sprzedaży na 3 marca 1881 a nie na 30 marca 1881 wyznaczony został.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 11 lutego 1881.

(1276 2—3) **Edykt.**

L. 4359 C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 4000 złr. w. a. z pn odbędzie się w dniach 25 lutego, 11 marca i 1 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 11 rano w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. kons $2^{1}/_{5}$, lit. tej połowy i $^{4}/_{7}$ części, nie mniej $^{2}/_{5}$ części z $^{1}/_{5}$ części połowy realności pod Nr. $3^{1}/_{5}$ w Żółkwi położonych do spadkobierców Mortka Federa należących na rzecz egzekucyę popierającej p Maryi Losy de Losenau. Na dwóch pierwszych terminach będą te realności sprzedane tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej, jednak tylko za cenę, któraby wierzytelności zahipotekowane pokryła.

Gdyby realności te na trzech pierwszych terminach licytacyjnych pod powyższemi warunkami nie zostały sprzedane, natenczas wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 29 kwietnia 1881 o 9 godzinie rano z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele jako do większości przystępujący będą uważani.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 19377 zł. 25 ct. wadyum 1937 zł. w. a. resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

Żółkiew dnia 26 grudnia 1880.

(1268 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3902. C. k. sąd powiatowy Tłumacz podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania kwoty 10 zł. w. a. z pn. na rzecz Mojżesza Ritzera odbędzie się w dniach 24 lutego, 24 marca i 28 kwietnia 1881, każdym razem godzinie 10 rano, w sądzie publiczna licytacya realności pod l. 7 w Korołówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Gergeluka własnej, a to w dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 450 złr.

Wadyum 45 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Tłumacz 15 sierpnia 1880.

(1274 2—3) **Edykt**

L. 1946. Dnia 4 marca, dnia 1 kwietnia i dnia 6 maja 1881 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 774 w Załościach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników swadkb. po Janie Nazarewiczu i Paranki Nazarewicz własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 300 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 1050 zł.

Wadyum 105 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Załośce dnia 15 maja 1880.

(1273 2—3) **Edykt.**

L. 1874. Dnia 4 marca 1881, dnia 1 kwietnia 1881 i dnia 6 maja 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 23 w Reniowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jankla Dawida Moszkowicz własnej w celu ściągnięcia wierzytelności zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 46 złr. 88 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 160 zł.

Wadyum 16 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Załośce 10 maja 1880.

(1260 2—3) **Edykt.**

L. 14152. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sześciu zapadłych rat pożyczkowych po 276 złr. w. a. i reszty kapitału 4304 złr. 89 ct. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 75 i 76 na Podgórzu w Przemyślu położonych dłużnika Władysława Janickiego własnych, na dwóch terminach mianowicie w dniu 21 marca 1881, i w dniu 21 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania jest 40831 złr. 90 ct.

Wadyum 4083 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O czem się wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po rozpoczęciu postępowanie licyt. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora adw. Dr. Gawła w Przemyślu zawiadamia.

Przemyśl 5 stycznia 1881.

(1328) **Konkurs** L. 305.

w celu obsadzenia dwóch posad komisarzy w randze IX. klasy, względnie kilku posad koncypistów skarbowych w raudze X klasy w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej dyrekcyi skarbu.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone dowodami wymogów prawnych tudzież znajomości języków krajowych, wnieść w drodze przepisanej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

We Lwowie 15 lutego 1881.

(1284) **Ogłoszenie.**

L. 61. Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Słobódka z Olendrami rozpoczną się dnia 3 marca 1881.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub uchrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 17 lutego 1881.

(1262 2—3) **E d y k t**

L. 1. Celem uchwalenia dyrektywy dla administratora masy rozbio owej Mendl Oransteina czyli Hornsteina z Buczacza, tudzież powzięcia uchwały co do nieściągniętych dotąd aktywów tej masy zapraszam wszystkich wierzycieli na zgromadzenie na 18 marca 1881 na godzinę 9 z rana.

Stanisławów 8 lutego 1881.

Rybczyński
Komisarz konkursowy.

Doniesienia prywatne

Uwiadomienie.

Ogłoszone w Nr. 37 Gazety Lwowskiej zwołanie Walnego Zgromadzenia członków zarejestrowanej lwowskiej spółki stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną na dzień 25 lutego b. r. z powodu nieprzewidzianych przeszkód odwołuje się.

Za Dyrekcyę zarejestrowanej Lwowskiej Spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną.

Lwów dnia 20 lutego 1881.

prezes Dyrekcyi.
Bałaban.

(1330)

członek Dyrekcyi
Dr. Stan. Bełcikowski.

Walne Zgromadzenie w STRYJU

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się **dnia 6 marca 1881** o godzinie 4 po południu w Sali Rady miejskiej.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1880.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Rozdział zysków.
4. Zatwierdzenie w myśl §. 4 statutu dokonanych wyborów na kasyera i kontrolora, również na zastępcę dyrektora zastępcę kasyera i zastępcę kontrolora na następne trzechlecie.
5. Wybór trzech członków do Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących w myśl §. 24 statutu.
6. Wybór komisyi kontrolującej na rok 1881.
7. Powzięcie uchwały co do otworzenia działu zastawniczego,

Stryj dnia 12 lutego 1881.

Towarzystwo Zaliczkowe w Stryju Stowarzyszenie Zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Prezes
Władysław Kempner w. r.

Sekretarz
Dr. Antoni Papieski w. r.

L. 42. (1310)

L. 830. (1251 3—3)

Konkurs.

W skutek uchwały Rady gminnej z dnia 8go lutego 1881, rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę inspektora policyi przy urzędzie gminnym w Kołomyi.

Roczna płaca 500 zł. w. a. dodatek drożyźniany 20%, ryczałt na umundurowanie 60 złr., zatem razem 660 zł. rocznie.

Posada na rok pierwszy nadaje się prowizorycznie. ubiegający się o tę posadę mają wnosić swe podania na ręce Zwierzchności gminnej w dniu 10 marca r. b.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się prócz dowodów uzdolnienia, także i znajomości obu języków krajowych.

Kandydaci, którzy dotąd pozostają w jakiej służbie publicznej, mają wnosić podania przez swe przełożone władze.

Zwierzchność miasta.

Kołomyja dnia 10 lutego 1881.

L. 11[illegible] (1246 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1367 zł. 22 ct. mk. czyli 1434 zł. $73^{5}/_{10}$ ct. listami zastawnemi, z większej sumy 3600 zł. mon. konw. na hipotekę dóbr Tustań w powiecie Stanisławowskim położonych, panów Schmula Falik i Salomona Wieselberg własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1879 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr Tustań hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 11 lutego 1881.

Lista

30 ciągnienia 300 sztuk losów stanisławowskich po 20 zł. z roku 1869

które się w sali Rady miejskiej w Stanisławowie dnia 15 lutego 1881 publicznie odbyło.

Numer	Suma wygrana złr.	Numer	Suma wygrana złr.	Numer	Suma wygrana złr.	Numer	Suma wygrana złr.	Numer	Suma wygrana złr.
5704	[illegible]000	6460	50	9799	50	14773	50	2391[illegible]	400
6280	50	7445	50	14493	400	1[illegible]859	50	24384	50

Numera z wygraną po 25 zlr.

163	1957	4880	6864	8720	11024	13570	16414	19116	22654
247	2181	4956	6960	87[illegible]	1[illegible]	58	431	401	689
390	2315	4981	6994	8789	395	618	453	411	984
548	2359	4984	7043	8801	519	702	537	422	23061
595	2376	5009	7049	8[illegible]61	546	866	665	451	170
794	2534	5133	7172	9002	630	953	669	614	204
803	2617	5203	7224	920[illegible]	653	14039	761	687	258
812	26[illegible]5	5474	7270	9225	664	091	795	752	307
887	2753	5718	7271	9319	690	118	892	20107	356
898	2846	59[illegible]2	7318	9329	708	178	17111	161	407
907	2948	5998	7357	934[illegible]	745	197	328	411	412
910	3069	6120	7379	9503	774	929	533	448	430
919	3073	6158	7415	9550	881	550	590	580	431
955	3258	6167	7426	9705	944	947	599	615	457
966	33[illegible]2	6173	7435	9921	12100	9[illegible]6	614	616	486
973	3426	6229	7450	10068	159	99[illegible]	723	667	505
993	3534	6275	7491	084	258	995	[illegible]66	865	24134
1020	3556	6311	7506	[illegible]	339	15108	18211	21119	222
1060	365[illegible]	6[illegible]32	7510	30[illegible]	647	116	18262	595	321
1076	3713	6512	7683	455	665	477	409	617	422
1164	3796	6515	7739	475	718	490	454	624	424
1211	4025	6590	7748	495	759	604	469	626	487
1272	4030	6600	7758	510	779	625	477	21666	510
1382	4330	6710	8126	512	836	661	[illegible]80	[illegible]06	566
1554	4340	6756	81[illegible]2	627	[illegible]	787	716	831	624
1615	4361	6772	8353	[illegible]	906	980	804	22046	690
1730	4442	6836	8521	[illegible]	963	16119	923	197	786
1751	4502	6848	8569	8[illegible]	13053	138	987	431	819
1923	4628	6875	8682	988	464	26[illegible]	19076	598	820

Od Komitetu dla pożyczek hipotecznych loteryjnych
W Stanisławowie, dnia 15 lutego 1881. (1252)

Ogłoszenie licytacyi.

(1191 2—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 grudnia 1880 r. zastawy w dniach 2 i 3 marca 1881 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 16 Lutego 1881.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki